

inku w Lu-
thorej w cu-
genizacja w
uzdrowione
żarte przez
można zno-
ym przewo-

ZWŁOKI

w Strzy od-
masakrowani
żone głow
była Kala-
dołano usta
o utknęło i
zas nie mo-
szczegół.

ne Boneck
wła. Spraw
o głowie i
nem nieprzy-
kloaczego
olicia walek
we rozjaśn
lubna córka
yjskich. Pa-
o z Amery-
dolarów in-
ęnej, a K.
oniewierani
a się nawet
ściła sobie
y i na tym
rodzina do
lk ulicznych
acali się ko-
ona rodzina
ię ze światła
ta dokonie

olicii dopre-
ści do kul
wyjaśni la-

LUIDY
Y
AVEL

ryjesie
madas"
ji

w zamówie-
z głównych
Polski.

ankim: 64
Washington
i, Atlanta
la Ince ob

ulo - Rua 15
34

Kurytybie

cie na ziolo-
kę z napisem
OSMALTE-
RANTIDO.

est przypie-
żdem garni
RUSZY

y.
eleccia, że
nasyż gar-
koloniz, bo

ach.
- Rio
M.]

GAZETA POLSKA

WARUNKI PRENUMERATY:
ROcznie: w Brazylii 14\$000, do Argentyny 6 pezów,
do Ameryki Północnej i do Europy 3 dolary.
Numer pojedynczy 400 reisów.
WARUNKI OGŁOSZEN
Drobne ogłoszenia do 3 cm. wysokości (jeden łam)
1 raz 3\$000, 2 razy 5\$000, 3 razy 7\$000, 6 razy 12\$000
Większe ogłoszenia po 600 reisów (urzędowe 1\$000)
za 1 cm. jednolam. W tekście 100 proc. drożej.
Roczne ogł. 50 proc. niżki Ogłosz. tylko za gotówkę.



ADRES dla LISTOW I PRZESYŁEK PIENIĘŻNYCH
[„Vale Postal” i „Carta com Valor”]
Gazeta Polska, Curytyba - Parana, Caixa Postal B
REDAKCJA I ADMINISTRACJA
m.ści się przy ulicy Conselheiro Laurindo No. 6.
[blisko Uniwersytetu Parańskiego.]
Gazeta wychodzi raz na tydzień, zawsze w środę.
Wydawca: Franciszek Wochnik.
Redaktor: Ignacy Sklarski

Nr. 19

Kurytyba, Środa dnia 9 Maja 1928

Rok XXXVII

Jak się odbyły w Polsce pierwsze posiedzenia Sejmu i Senatu.

Dzień 27-go marca należał do dni, które się w szeregu innych czesań wyjątkowo upamiętają, nastąpiło w nim bowiem otwarcie sejmiku i senatu, sejmiku, trzeciego już z kolei w odróżnionej Polsce, po raz drugi przystępującego do pracy.

Uroczystość otwarcia sejmiku odbyła się w sposób niezwykle — przy udziale policji i dokonaniu przez nią aresztowania kilku posłów. Było to tak: Po zgromadzeniu się wszystkich posłów i mnóstwa osób zapelniających wysoki ganek wzdłuż ścian sali, przybył minister naczelny Piłsudski, w otoczeniu członków rządu.

W chwili, gdy marszałek Piłsudski miał rozpocząć przemówienie, komuniści i wyrotowcy ukraińscy zaczęli wołać: „Precz z rządem faszyzmu! Precz z rządem Piłsudskiego! Precz z rządem Piłsudskiego!”

W odpowiedzi na to posłowie z jedynki zaczęli wydawać okrzyki na cześć marszałka Piłsudskiego. On powiedział do tych, co wszczęli zamęt: „Panowie! Będziecie wyrzuceni z sali!”

Słowa te jednak nie uspokoiły hałasujących; przeciwnie, jeszcze bardziej ich podnieciły. Marszałek Piłsudski jeszcze dwa razy powtórzył ostrzeżenie, gdy jednak hałas mimo to nie ustawał, do sali wszedł oddział policji i począł przemocą wyprowadzać hałasujących, nie zważając na gwałtowny opór ich samych i ich zwolenników. Wyprowadzono 7 miu przysiężnych posłów.

Na sali powstał rozruch. Jednych oburzyło wkroczenie policji, inni okazywali zadowolenie. Gdy wrzawa trwała, marszałek Piłsudski zawołał: „Upamiętniam panów, że nie będą urzędować przy krzykach i dźwiękach wtychu sejmiku nie otworzę. A wtedy idea z posłów wyzwolenców zawołał: „Urządowanie, ale nie z policją! Na co co znów marszałek Piłsudski odpowiedział: „Cicho tam! Proszę nie przerywać!”

Gdy się wreszcie uciszyło, minister naczelny Piłsudski stojąc odczytał odezwę Prezydenta Rzeczypospolitej otwierając sejm.

W odczynie tej Prezydent przypomniał, w jakich okolicznościach rozpoczęły się obrady pierwszego i drugiego sejmiku, i wykazuje, o ile dzisiejsze warunki są pomyślniejsze dla spokojnej i rozważnej pracy przedstawicieli narodu. Tem łatwiej więc im będzie użyć swe sily dla podniesienia duchowej wartości i dorobku oświatowego, które są u nas tak bardzo zaniedbane nie z naszej, lecz z obcych winy. Zamykał odezwę życzeniem, żeby posłowie umieli wyzyskać czas do poprawienia powszechnie odczuwanych wad naszego ustroju państwowego i z najlepszą wolą dążyli do zgodnego współdziałania władz państwa. Po odczytaniu odezw, minister naczelny ogłosił w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej, że sejm jest otwarty i zaprosił na przewodniczącego najstarszego posła, Jakoba Bojko z listy Nr. 1, ten zaś powołał na pisarzy dwóch najmłodszych posłów.

Tem rozpoczęło się zaprzysięganie posłów. Jeden z pisarzy wywoływał kolejno każdego z nich po nazwisku, a wywołany oświadczał: „Ślubuję!”

Kiedy pisarz wywołał nazwisko posła Raczyńskiego, na lewicy poczęto wołać: „Wyprowadź!” Kiedy zaś później przyszła kolej na wyzwolenca Smole, posłowie z tego stronnictwa wszczęli wielką wrzawę, wołając: „Policja go wyprowadź! Ha! ha! Posłowie ukraińscy nie chcieli przysięgać po polsku, jeno po rusku, mówiąc „prysiahaju”, nie przewodniczący na to się nie godził i każdy musiał po polsku powiedzieć „Ślubuję!”

Po ukończeniu ślubowania przewodniczący poseł Bojko zarządził jednogodzinną przerwę, a w tym czasie powrócili posłowie, którzy byli usunięci z sali i odwiezieni na ratusz. Powróciwszy na salę, posłowie ci złożyli ślubowanie. Nastąpiły

wybory marszałka. Pierwsze głosowanie nie dało stanowczego wyniku, bo żaden z kandydatów nie otrzymał dostatecznej liczby głosów. Przystąpiono więc do drugiego głosowania. Tym razem po obliczeniu głosów przewodniczący oświadczył, że głosowało 435 posłów, a ważnych głosów oddano 398; ponieważ zaś dla uzyskania wyboru kandydat musi otrzymać więcej niż połowę głosów, więc tu potrzeba było 200 głosów. Otóż wybrany został socjalista poseł Ignacy Daszyński, który otrzymał 206 głosów. Poseł z „jedynki”, zastępca ministra naczelnego, Kazimierz Bartel otrzymał 142 głosy.

Wybór posła Daszyńskiego wywołał wielką radę wśród posłów lewicy i mniejszości narodowych (żydów, rusinów, Niemców). Poseł Daszyński przyjął wybór i objął przewodnictwo, a w tej chwili wszyscy posłowie z listy numer 1 (spółpracy z rządem) opuścili gromadnie salę, ministrowie zaś, którzy będąc jednocześnie posłami, zasiadali na ławach poselskich, ale zaraz już po wyborze marszałka Daszyńskiego przesiadli się na krzesła ministerjalne, teraz jednocześnie z posłami „jedynki” opuścili również salę obrad.

Trzydziestu siedmiu posłów narodowych w jobu głosowaniach oddało wszystkie swe głosy na własnego kandydata, posła Zwierzyńskiego, a to nie dlatego, żeby był wybranym na marszałka, bo z góry wiadomo było, że tego się nie osiągnie, tylko dlatego, żeby pokazać, że nie chcą popierać ani posła Barla, ani posła Daszyńskiego. Z tego samego powodu posłowie z listy 1 i z Chrześcijańskiej demokracji (z listy Nr. 25) oddawali białe kartki.

Na zastępcę marszałka sejmiku wybrano wyzwoleńca Woźnickiego, socjalistę Marka Dąbskiego, ze stronnictwa chłopskiego, ukraińca Zahajkiewicza i księcia Czetwertyńskiego ze Związku ludowo-narodowego.

Socjaliści złożyli wniosek, żeby dla upamiętnienia dnia otwarcia sejmiku udzielić zupełnego przebaczenia wszystkim sprawcom, uczestnikom i współwinnym przestępstw popełnionych do dnia 27 marca tego roku z pobytku politycznych, społeczno-gospodarczych, narodowościowych i religijnych, z wyjątkiem spiegotstwa i przestępstw popełnionych w chęci zysku.

Wniosek ten odesłano do komisji prawniczej.

Otwarcie senatu odbyło się zupełnie spokojnie. Dokonał go również w imieniu Prezydenta marszałek Piłsudski. Podczas otwarcia przewodniczył, podług postanowienia Prezydenta, senator Tuli, (z listy Nr. 1) chociaż najstarszym z senatorów jest socjalista Limanowski. I tu, jak w sejmie, ukraińcy odpowiadali najpierw „prysiahaju”, a dopiero potem „Ślubuję!”

W głosowaniu na marszałka uczestniczyło 99-ciu senatorów. Ważnych głosów złożono 92, aby być wybranym, trzeba tu było osiągnąć 47 głosów. Wybrany został na marszałka senator Julian Szymański (z „jedynki”), który otrzymał 54 głosy. Pod jego już przewodnictwem wybrano na zastępcę marszałka senatorów: Gliwicę (z „jedynki”) socjalistę Poznera i ukraińca Haluszczyńskiego.

Poprzedni sejm uchwalił zarys wydatków i dochodów państwowych na przeciąg jednego roku — od dnia 1 kwietnia roku 1927 do d. 31 marca roku 1928. Najpilniejszym więc zadaniem obecnego sejmiku było uchwalenie złozonego przez rząd pomysłu dochodów i wydatków państwa na przeciąg rozpoczynającego się obecnie pierwszego kwartału nowego roku budżetowego.

Od dnia zwołania sejmiku we wtorek 27 marca pozostawał zaledwie trzy dni na załatwienie tej ważnej sprawy w komisji sejmowej, na ogólnym zgromadzeniu posłów i w senacie. To też komisja budżetowa oświadczyła bardzo gorliwie, a na trzecim zgromadzeniu sejmiku w dniu 29 marca rozpoczęło się pierwsze czytanie pomysłu pieniężnej gospodarki państwowej w ciągu trzech

miesięcy: kwietnia, maja i czerwca.

Zastępca naczelnego ministra Bartel w wstępnym przemówieniu stwierdził, że równowaga między dochodami a wydatkami państwa jest mocno ugruntowana, przyczem są rzeczywiste nadwyżki. Kład przysięga szczególną wagę do uchwalenia pożyczek na ulepszenia w dziedzinie wytwórczości w gospodarce samorządowej i państwowej.

W obradach, które się potem rozpoczęły, socjalista poseł Marek robił rządowi zarzuty, że nie wysyskał obywateli pełnomocnictw, które był uzyskał, że nie chciał rozwiązać sejmiku i toczył z nim walkę nieprzebraną, że przyczynił się do podważenia konstytucji i t. d. Zarzucał też, że podczas wyborów cały zarząd państwowy poszedł wyłącznie na usługi jednego stronnictwa. Tu wśród posłów „jedynki” wybuchła głośniejsza wrzawa, a przewodniczący tego stronnictwa poseł Sławek zawołał: „Bez tego kłamstwa!” Ale poseł Marek odpowiedział na to, że socjaliści w swoim czasie zażądali nadzwyczajnej komisji dla zbadania nadużyć wyborczych. Długo jeszcze trwała wywołana tą przemową wrzawa, wśród której poseł Marek wyrażał wątpliwość, czy stronnictwo „jedynki” długo utrzyma się w zgodzie bezpartyjnej, wskazywał, że stronnictwo to ma dwie drogi, albo dążyć razem ze wszystkimi stronnictwami do współpracy sejmiku z rządem i rządu z sejmem, albo iść drogą sily, ale w tym przypadku spotka się z sily przeciw sile.

W ciągu kilku dni, które pozostawały jeszcze do pracy przed nadchodzącą przerwą świąteczną, sejm załatwił pospiesznie sprawę państwowej gospodarki pieniężnej w ciągu najbliższego kwartału i pomyśli ustawy o pożyczkach „inwestycyjnych”, to jest na cele gospodarcze, budowlane, oświatowe i t. p. Stronnictwo narodowe i niektóre inne, a zwłaszcza socjaliści żądali, żeby gospodarkę pieniężną, to jest dochody i wydatki państwa na najbliższy kwartał obliczyć w takim samym rozmiarze, jak była prowadzona w roku ubiegłym; podług rządowego zaś pomysłu należało ją przystosować do dochodów i wydatków obmyślanych na odpowiedni przeciąg czasu przyszłego roku budżetowego, czyli obliczyć podług złozonego obecnie sejmowi pomysłu gospodarki pieniężnej państwa na cały rok budżetowy, do kwietnia roku 1929. W ostatecznym głosowaniu przyjęto pomysł rządowy.

W rządowym pomysłu ustawy o pożyczkach „inwestycyjnych” przeznaczono na to 93 miliony złotych. W sejmie na żądanie niektórych stronnictw przeznaczono z tego 15 milionów na cele gospodarcze, 25 milionów na szkoły powszechne i 2 miliony na odbudowę wsi. Senat jednak zmiany te skasował, a sejm rozważając sprawę ostatecznie, przyjął poprawki sejmiku i zatwierdził ustawę podług pomysłu rządowego.

Po odesłaniu jeszcze jednego wniosku do komisji prawniczej, sejm wobec nadchodzących świąt zakończył obrady i zbierze się ponownie dopiero dnia 24 kwietnia.

Krótko dotychczasowa działalność sejmiku nie zapowiadała niczego, żeby praca jego miała odbywać się w spokoju, z należytą powagą. Już pierwsze, wstępne zgromadzenie posłów zakłócone zostało dzielnymi wybrakami, poskranianiem przez policję, a jeszcze jaskrawszą burdą wynikła na przedostatnim, piątym po tem posiedzeniu sejmiku. Komuniści i niektórzy ukraińcy starali się koniecznie wywołać niesfornym zachowaniem się oburzenie ogólne i sprzeciwy. Przemawiali po rusku, obrażali państwo polskie obelgami, w końcu zaczęli bić w stoliki drewnianymi suszkami do atramentu, a przytem wrzeszczeć przeraźliwie i trąbić kilku posłów siedzących bliżej przyskoczyło do nich i wszczęła się bitwa. Skończyło się nie tem, że marszałek Daszyński po kilkakrotnym daremnie ostrzeżeniu jednego z komunistów, zarządził przerwę i kazał go z sali usunąć. Niesforny poseł jedna. nic czuć! jęść, aż w

końcu straż marszałkowska musiała go przemocą wynieść na rękach.

Smutna to rzecz, że w nowym sejmie rozpoczyna się dawne warcholstwo i że między posłami niebrak i teraz takich, co dzielnym zachowaniem się wywołują burdy karczemne i obniżają powagę przedstawicielstwa narodowego.

Dr. Paumbo

w portach, Narodowego Departamentu Zdrowia w Rio de Janeiro

KLINIKA MEDYCZNA

Choroby dziecięce. Kanaly moczowe.

Choroby kobiece.

Hydrocele — Leczenie radykalne, szybkie, gwarantowane, bez operacji i bez bólu.

Dr. Paumbo, od 9 — 11 przed południem w aptece Riedel (farmacia Moderna) ul. S. Francisco róg

ul. Barão do Serro Azul

KRONIKA KRAJOWA

Kurytyba.

P. BOLESŁAW GALICZYŃSKI, wiceprezes Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego i naczelny dyrektor Towarzystwa Kolonizacyjnego w Warszawie, po zwiedzeniu stanów Espirito Santo, Minas Geraes i São Paulo, przybył przed kilkunastu dniami do Kurytyby celem zapoznania się ze stosunkami stanu Parany i jego możliwości kolonizacyjnymi.

W stanach Espirito Santo i Minas Geraes znalazł p. dyr. Galiczyński możliwe tereny do kolonizacji i prawdopodobnie badania jego w tym kierunku w niedługim czasie zrealizowane zostaną. Kwestja kolonizacji w stanie Parany znajduje się jeszcze w toku badań.

P. dyr. Galiczyński na kwestję kolonizacyjną zapastruje się bardzo poważnie, orientuje się szybko i rozsądnie. Bliższe szczegóły problemu kolonizacyjnego i wyniku badań p. Galiczyńskiego podamy w jednym z najbliższych numerów „Gazety Polskiej”.

Dnia 3 bm. wyjechał p. Galiczyński z Kurytyby na północ Parany w towarzystwie p. Józefa Anusza z zamiarem zapoznania się z tamtejszymi terenami kawowymi. Stamtąd pojedą obaj panowie wprost do Rio de Janeiro.

Dn. 14 bm. po załatwieniu najpilniejszych spraw będących w związku ze sprawą kolonizacji, wyjedzie p. dyr. Galiczyński z powrotem do Polski.

PARK MIEJSKI „PASSEIO PUBLICO” BĘDZIE ZAMIENTOWANY NA „PARK ANTARCTICA”. Pewne przedsiębiorstwo miejscowe postanowiło wydzierżawić od municipality istniejący bezużytecznie prawie ogród publiczny zwany „Passeio Publico” i zamienić go w ożywiony „Park Antarctica”.

W tym celu wniosło dn. 27 kwietnia br. do Kamry Municipalnej podanie o wydzierżawienie tego parku na warunkach, które pozwalają mieć nadzieję, że opustoszały ten ogród publiczny zamieni się wkrótce w ożywiony i odpowiednio urządzone środowisko dla przywoitych zabaw i rozrywek publicznych.

NOWE PROROCTWO DLA BRAZYLJI A TAKŻE I DLA PARANY. P. João Leite z Lapy otrzymał z Tacurú, miejscowości

ROMANS HISTORYCZNY

OJCIEC GAPON

Bojownik o Wolność

Powieść, którą się czyta z nadzwyczaj wielkim zainteresowaniem od początku aż do końca. Wydana w zeszytach z kolorowymi okładkami. Blisko 1000 stron dużego formatu.

Cena za całość 15.000

Wysyłamy tylko po otrzymaniu pieniędzy (franco)

Adresować:

„GAZETA POLSKA”

Curytyba — Parana — Brasil

Caixa postal B

położonej w „Chaco Paraguary” list podpisany przez niejakiego Don Juana Sentu de Gonzales, w którym tenże zawiadamia go, że zmarły dn. 12 marca br. w wieku 115 lat João Maria de Agostinho wyrzekł przed samą śmiercią proroctwo dotyczące Brazylii, a także i stanu Parany.

Między innymi João Maria de Agostinho wzywał naród południowo brazylijski tj. stany Parana, Santa Catharine i Rio Grande do Sul, aby szedł drogami przez Boga wskazanymi, aby uprawiał pszenicę i mandjokę i hodował pszczoły bo niedaleki jest czas, gdy między dzieńdzą, mór i choroby, które przedzone już licznymi katastrofami, trzęsieniami ziemi i pożarami Brazylija jest przeznaczona do przewożenia narodom i będzie spichlerzem świata. Dalej powiada prorok, że Brazylija będzie państwem potężnym, że prezydentem Republiki będzie Dr. Assis Brasil, który utrzymując w dalszym ciągu plan finansowy rozstrzygnie kwestję dotyczącą pszenicy, węgla, żelaza, stali i gazoliny. Prezydentami stanów Rio Grande do Sul, Santa Catharine i Parany będą: Borges de Medeiros, Wiktor Kondor i Celso Rio Portugal. Oligarchja zostanie zwyciężona i tryumfować będzie prawdziwa demokracja.

Za 150 lat zjawi się nowy prorok, wysłannik Boga.

Takie były w streszczeniu ostateczne słowa zmarłego w republice Paraguary na lewym brzegu rzeki Pilcomayo, 115 letniego starca João Maria de Agostinho.

Kto wierzy w to proroctwo niech uprawia pszenicę i mandjokę i niech hoduje pszczoły. Może na tem tylko zyskać, a w każdym nie straci.

Parana

ZBROJNY NAPAD. Dnia 28 kwietnia br. nad ranem w dystrykcie Laranjeiras, należącym do municipality Guarapuava, napadł niejaki João Patenes na czele uzbrojonej bandy na dom Adara Kilhe i ostrzeliwał go przez dachy c.

Na miejsce przybył delegat policji z Guarapuawy, aby zapobiec dalszemu atakowi i innym możliwym napadom, którymi zagrożony jest ten dystrykt już od dłuższego czasu.

STRASZNA ZBRODNIA. W mieście Clevelandia znaleziono w pewnym baraku dwa trupy zamordowanych w barbarzyński sposób jakiegoś starszego człowieka i dziecka, zupełnie tam nieznanymi.

Dziewczynka miała głowę prawie odciętą.
Wadze miejscowe wdrożyły energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców tej barbarzyńskiej zbrodni.

Santa Catharina

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI
Donoszą z Florianopolis, że dn. 3 br. autobus kursujący między miastem Florianopolis i Palhoca najechał i zabił na miejscu przechodzącego ulicą Conselheiro Mafra starego tragarza, zaś automobilon straża pożarnej pędząc całą szybkością przez ulicę Visconde de Ouro Preto zderzył się z jadącym z przeciwnej strony autobusem, skutkiem czego kilka strażaków odniosło poranienia.

Sao Paulo

ZIEMNIANKI PARAŃSKIE MOGĄ BYĆ PAZEWOŻONE DO STANU S. PAULO. Od pewnego czasu przewóz ziemniaków ze stanu Parany do S. Paulo był utrudniony ze względów sanitarno rolniczych, co naszym kolonistom przynosiło niemało strat i kłopotów.

Trudności te zostały obecnie usunięte na skutek interwencji rządu parańskiego, o czym zostały zawiadomione przez Departament Rolniczy interesowane towarzystwa rolnicze i municypja.

JEDENASTOMIESIĘCZNE DZIECKO POŻARTE PRZEZ SWINIE. Donoszą z S. Paulo, że w municypjum Sorocaba niejaką Maria das Doreas zmuszona na chwilę wydaląc się ze swego mieszkania, pozostawiła w niem bez opieki swoje 11 miesięczne dziecko.

W czasie tym wpadła do mieszkania gromada świń i zaczęła pożerać niewinne dziecko. Ody matka powróciła zastała już swoją córeczkę z pożartem brzuszkiem i powygrzyzanymi kawałkami ciała w innych miejscach. Biedne dziecko zmarło w krótkim czasie, a nierozsądna matka o mało nie oszalała z rozpacz i bólu.

Rio de Janeiro

ARTUR RUBINSTEIN W RIO
Donoszą z Rio de Janeiro, że znany kompozytor polski pianista Artur Rubinstein ma tam przybyć w bieżącym miesiącu i dać szereg koncertów w teatrze municypalnym.

SKAZANIE ZABÓJCZY. Rada wojenna skazała na 17 lat więzienia żołnierza arsenału wojennego Antoniego Mariana dos Santos, który w roku 1927 zabił nożem młodym żołnierza artylerii konna, Pedra da Silva Rios.

ODZNACZENIE P. PREZYDENTA REPUBLIKI. Z okazji rocznicy odkrycia Brazylii, prezydent Portugalii, generał Carmo na nadał P. Prezydentowi Republiki, D. rowi Washingtonowi Luizowi order „Banda das Tres Ordens”.

Ceara

KADNA POLICJA. Donoszą z Rio de Janeiro, że sędzia federalny w Chateaus, Dr. Boanerges Viana do Amaral zwrócił się telegraficznie do Najwyższego Trybunału Federalnego z prośbą o natychmiastowe zarządzenie środków, któreby gwarantowały jego życie wobec policji stanowej, która dn. 24 kwietnia br. strzelała przez dłuższy czas do jego mieszkania.

Sędzia Amaral oskarża o ten napad rząd stanowy, zarzucając mu ponadto wiele innych zbrodni.

Jedyny w Brazylii Polski Skład Nasion

Witold Zagóńtowiez

Travessa Z. charias 5

Kurytyba — Parana

TELEGRAMY z całego świata

POLSKA. — Donoszą z Warszawy, że gdy grupa Polaków ze wsi Synowicka w pobliżu Lwowa poszła dn. 27 kwietnia br. objąć w posiadanie teren przeznaczony pod budowę kościoła, została nagle napadnięta przez liczną grupę rusinów. Przyszło do zaciętej walki, w której kilku z walczących odniosło rany. Ponieważ interwencja miejscowej policji nie odniosła skutku, zawezwano oddział wojska, który walczących rozprędził i spokój przywrócił. Dokonano licznych aresztowań.

Przypuszczają ogólnie, że konflikt ten był spowodowany przez komunistów.

Telegram przesłany z Warszawy do Berlina zaprzecza oficjalnie rozśiewany przez niemieckie dzienniki pogłoskom, jakoby marszałek Piłsudski dostał nagle ataku i uległ częściowemu sparaliżowaniu.

Dnia 29 kwietnia br. przybyła do Warszawy królewska para afganistańska.

Z Warszawy (via Berlin) donoszą, że policja warszawska w przewidywaniu następstw, jakie mogłyby zajść podczas manifestacji przygotowanych na dzień 1 maja, uwięziła 150 komunistów.

Podczas święta robotniczego w dniu 1 maja przyszło w Warszawie do starcia między komunistami i socjalistami, podczas którego zginęły 3 osoby a 100 zostało poranionych, z tych 4 ciężko.

Miedzy ranionymi znajduje się poseł do Sejmu Warsz.

Do Berlina donoszą z Warszawy pod datą 4 bm. że podczas zaburzeń, jakie miały miejsce w Warszawie dnia 1 bm. na placu Teatralnym między socjalistami i komunistami zginęło 13 osób, a 240 zostało poranionych.

Zaburzenia podobne sprawdzono także w Łodzi, Drohobyczu, Borystawie i we Lwowie.

Król i królowa Afganistanu opuścili Warszawę dn. 2 bm. Na dworcu kolejowym żegnali ich przedstawiciele P. Prezydenta, ministrowie przedstawiciele władz miejscowych i dyplomaci zagraniczni. Wyjechali do Rosji.

Z Warszawy telegrafują, że z okazji 137 mej rocznicy Konstytucji 3 Maja ambasador Francji wręczył P. Prezydentowi Rzeczypospolitej, Ignacemu Mościckiemu odznaki Wielkiego Krzyża Legji Honorowej.

Na życie przedstawiciela handlowego Sowietów, Lizarewa, dokonano w Warszawie dn. 4 bm. zamachu, w chwili, gdy tenże przejeżdżał samochodem przez jedną z ulic stolicy. Zamachu miał dokonać student rosyjski Wojciechowski, który do Lizarewa dał dwa strzały z rewolweru. Strzały chybiły celu, rozbiły jednak szybę w oknie samochodu, której odłamki zraniły lekko Lizarewa.

Wojciechowskiego aresztowano. Przyznał się, że zamach był przez niego uplanowany i miał być wynikiem zemsty politycznej.

LITWA. — Donoszą z Kowna, że dnia 1 bm. w nocy gwałtowny pożar zniszczył zupełnie miejscowy urząd cłowy, w którego magazynach znajdowały się na składzie olbrzymie ilości towarów. Straty materialne są ogromne.

ROSJA. — Z Moskwy donoszą, że na karę śmierci skazany został były prezydent Republiki Krymskiej i dawny sekretarz przywódcy Mustafy Kemala-paszy, Ibrahimow, który był oskarżony o rozkaz zamordowania swych nieprzyjaciół politycznych, o popielanie malwersacji i protegowanie bandytów, którymi się posługiwał.

W Wielkiej Operze w Moskwie zdarzył się dnia 29 kwietnia br. niezwykle tragiczny wypadek. Choć tu o samobójstwo dwóch młodych 20 letnich dziewczyn Koro-

Wyjazd ks. proboszcza Stanisława Trzebiatowskiego.

Czcigodny ten kapłan na cztery dni przed zapowiadzanym na dzień 1 maja br. swym jubileuszem, został telegraficznie przez swych przełożonych wezwany do Juiz de Fora w Minas Geraes, aby tam wraz z innymi księżmi swój jubileusz odprawić.

Nierozważne to wezwanie przełożonego ks. Misjonarzy Słowa Bożego w chwili, gdy cała Polonia kurytybska przygotowywała się, aby uczcić tego wielce zasłużonego kapłana, wywołała najrozmaitsze przypuszczenia i wielkie zaniepokojenie w tutejszych kołach polskich, a szczególnie wśród parafian kościoła św. Stanisława.

Nie wiedząc napewno z jakich rzeczywistych pobudek nastąpił wyjazd ks. proboszcza Trzebiatowskiego, wstrzymujemy się na razie z komentarzami, tem racjonalniej, że jak nas zawiadomiono, ks. Trzebiatowski za kilka dni ma powrócić do Kurytyby.

lewej i Aksionowej, uczennice teatralnej sztuki dekoracyjnej, dokonane podczas przedstawienie i to w chwili, gdy znana primadona, artystka Geltzer odgrywała rolę umierającej, Pani Geltzer w czasie przedstawienia spostrzegła, jak o-bie dziewczyny owinęły się jedwabnym szalem i zamierzały rzucić się ze sceny, z miejsca wysoko położonego, na ziemię. Z przerażenia nie mogła mówić, a publiczność zachwycała się, że ona tak świetnie odgrywa swą rolę. W chwilę później, nie widziane przez publiczność, młode dziewczęta spadły na ziemię, zabijając się na miejscu w oczach przerażonej artystki, która jednak stosownie do rygoru teatralnego zamuszona była do końca swą rolę odegrać, oklaskiwana hałaśliwie przez publiczność, nie mającą najmniejszego pojęcia o rozgrywającej się na scenie tragedji.

Za kulisami martwe ciała samobójczyń przeniesiono do jednej z garderob, gdzie bezskutecznie starano się przywrócić je do życia. Na podstawie natychmiast przeprowadzonego śledztwa uwięziono dwóch młodziaków, którzy zeznali, że skutkiem wspólnej umowy postanowili umrzeć wraz z Korolewą i Aksionową, ale zabrakło im odwagi do wykonania przyrzeczenia.

Uwięzionych zatrzymano w więzieniu aż do ukończenia śledztwa.

AUSTRIA. — Z Wiednia donoszą, że został tam uwięziony osławiony komunista, Bela Kun, który w roku 1919 był szefem komunistycznego rządu węgierskiego przez cztery miesiące. Policja austriacka przypuszcza, że został on wysłany do Austrii przez rząd sowiecki celem propagowania komunizmu. — Przy uwięzieniu znaleziono kompromitujące dokumenty. Równocześnie uwięziono pięciu spółników Belakuna. Z do-umien-ów znalezionych przy tym niebezpiecznym komunistcie przekonano się, że został on wysłany przez rząd sowiecki, aby na Bałkanach zorganizować republikę bolszewicką.

Liczba uwięzionych dotychczas komunistów w związku z propagandą Belakuna dochodzi już do 14. Miedzy nimi znajduje się także były komisarz ludowy Szekely i jego sekretarka Ilonka Brenner.

Belakun odmawia zeznań, władze policyjne jednak przypuszczają, że jego działalność ma związek z Węgrami.

Rząd węgierski zażądał wydania Belakuna za jego rządy komunistyczne na Węgrzech. — Temu sprzeciwi się prawdopodobnie rząd sowiecki, gdyż Belakun po deportacji do Rosji przyjął obywatelstwo sowieckie.

CZECHOSŁOWACJA. — Z Pragi donoszą, że tamtejszy bur-

praskim nie załatwiano dokumentów pisanych w języku niemieckim.

Rozkaz ten ma być pogwałceniem decyzji Najwyższego Trybunału Czechosłowacji uznającej w państwie tak język czeski jak i niemiecki.

FRANCJA. — Donoszą z Paryża, że stan zdrowia ministra spraw zagranicznych, Brianda, który przed kilkunastu dniami poważnie zachorował, stale się polepsza. Komunistyczne pisma ogłaszały już, że Briand jest umierający.

Minister Briand otrzymał telegramy od ministrów spraw zagranicznych Niemiec i Anglii, Stressemanna i Chamberlaina z wyrażeniami radości z powodu powrotu jego do zdrowia.

ANGLJA. — Angielski minister spraw zagranicznych, Chamberlain wygłosił dn. 28 kwietnia br. w Towarzystwie Angielsko - Francuskim mowę, w której po raz pierwszy wspominał o propozycji amerykańskiego sekretarza stanu, Kelloga, o uznaniu wojny poza prawem. P. Chamberlain oświadczył, że jeszcze jest za wcześnie, aby można mówić o szczegółach tej propozycji, lecz przy najbliższej nadarzającej się sposobności rząd angielski nie zaniedba przyczynić się do zabezpieczenia i utrwalenia pokoju światowego.

W londyńskich kołach dyplomatycznych powiada, że Anglia wystosowała notę do Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Włoch i Japonji z propozycją urządzenia konferencji, złożonej z prawników, na której by i Francja miała swego przedstawiciela, dla zbadania propozycji sekretarza stanu Kelloga, przedłożonej przeciw propozycji Brianda i w sprawie stanowiska zajętego przez Anglię w kwestji postawienia wojny poza prawem.

Z Kairu donoszą, że były prezydent Brazylii p. Dr. Artur Bernardes, który od kilku miesięcy podróżuje wraz z rodziną po Europie, a w ostatnich dniach przebywał w Egipcie, wyjechał z Kairo d. 30 kwietnia br. i przez Beyruth powrócił do Paryża. W czasie pobytu swego w Kairze p. Bernardes konferował na specjalnej audjencji z królem Egiptu w interesach Brazylii a szczególnie w kwestji kawowej. P. Bernardes ma zwieźć także Turcję i Grecję.

NIEMCY. — Prasa niemiecka powiada, że odpowiedź Niemiec na notę sekretarza stanu Kelloga zawiera przyjęcie propozycji tegoż w kwestji postawienia wojny poza prawem, jednak występuje przeciw zerwom francuskim.

Wszystkie dzienniki pochwalają to stanowisko rządu niemieckiego.

Korespondent dziennika „Acht Uhr Blatt“ w Dürren zawiadamia, że do szpitala tamtejszego przewieziono 50 robotników fabryki „Faber Brothers“, z tych 29 ciężko chorych, którzy zachorowali po wypiciu kawy dostarczonej im przez fabrykę. Zarządzone natychmiast śledztwo wykryło, że woda użyta do przygotowania kawy była zatruta arsenikiem. Policja przypuszcza, że ma się tu do czynienia z zemstą na tle politycznym, gdyż w ostatnim czasie przychodziło często do zatargu między robotnikami, z których jedni należą do unionistów a drudzy do antiunionistów fabryk.

WŁOCHY. — Donoszą z Rzy-

mu, że na polu lotniczym w Mone Celio dyrektor konstrukcji aeroplanów generał Guidone rzucił się z wielkiej wysokości z spadochronem który jednak się nie otworzył i generał Guidone spadł na ziemię, zabijając się na miejscu!

Wypadek ten wywarł ogromne wrażenie w całych Włoszech, gdyż generał Guidone był bardzo cenionym oficerem.

Ciągnięcie naszej loterii

odbyło się w niedzielę dnia 6 maja br. przy polskim kościele w obecności komitetu kościelnego.

Z powodu nieporozumienia niektóre wygrane padły na numery ponad 3000. Wobec tego będą w przyszłą niedzielę wszystkie numery powyżej 3000 jeszcze raz losowane.

Cały rezultat ciągnięcia podamy w następnym numerze.

Pamiętaj o Twym przyjacielu w Polsce

Zrób mu przyjemą niespodziankę i każ nam wysłać do niego wielką powieść „Ojciec Gapon”.

Powieść ta wielce go zainteresuje a będzie ci wdzięczny na zawsze. Nadesłaj nam 15000 i 25000 na przesyłkę (włącznie razem — 175000) a my natychmiast wyślemy tę powieść do kraju do Twojego znajomego. Podaj adres dokładnie.

„Gazeta Polska“, Curytyba
Caixa B.

Unikajcie bezużytecznych dyskusji, gdyż jest dostatecznie udowodniona wyższość „Galenogalu“ nad wszelkie inne podobne mu lekarstwa „Galenogal“ formuły wybitnego specjalisty w chorobach syfilitycznych i wielkiego lekarza angielskiego Dra. Fryderyka W. Romano, jest najlepszym czyszcicielem krwi.

127 M.

S. + P.

Konstanty i Odgórski

przeżywszy lat 48, zaopatrzony S. Sakramentami zmarł dn. 12 kwietnia br. w Villinha dos Papagaios Novos.

Pogrzeb jego odbył się tego samego dnia przy licznych udziałach członków Towarzystwa, krewnych, przyjaciół i znajomych. Zakości na wieczny odpoczynek odprawiał W-ny ks. proboszcz Domin.

Sp. Konstanty Podgórski pochodził z Krolestwa Polskiego. Był członkiem miejscowego Towarzystwa i człowiekiem po-szechnie lubianym i szanowanym. R. i P.

Pograżona w żalu wdowa Maria Podgórska składa serdeczne „Bóg zapłać“ W-mu ks. proboszczowi Dominowi i wszystkim tym, którzy zmarłego odprawiali na wieczny odpoczynek.

Poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej w Rio de Janeiro podaje do wiadomości, że z dniem 1-go kwietnia 1928 roku Attache Poselstwa p. Konrad R. Góyski opuścił zajmowane stanowisko i udał się w porozumieniu z Polskim Towarzystwem Kolonizacyjnym do północnych stanów Brazylii w sora wach, dotychczas kolonizacji.

Zemia Kawowa

Prawdziwa terra apurada

Kolonizuje się ziemię pod plantacją kawy w rozmaitych obszarach przy samej

Stacji Japyra

(Iłaba Th. mazina — Parana w cenie 400\$.00 za alikier. Nabywa może kupić ziemię w dwóch ratach płatnych w przeciągu roku bez żadnych procentu. K. imat bardzo zdrowy. Wznie- kiej, informacji udziela

Antoni Dorabialko

PALMEIRA — PARANA

Wielki bal

urządza w sobotę 12 maja br. o godzinie 8-mej wieczorem w sali Związku Polskiego Tow. Szkoły Ludowej im. Józefa Piłsudskiego polaczony z pocztą francuską i konkursem piękności.

Dochód na cele szkoły

Geny wstępu: panowie płacą

2500

panie „ 500

Zarząd.

Towarzystwo „Odrodzenie“
Ulica Dr. Francisco Burzio Nr. 80
w Ponta Grossie
(Budowa domu polskiego Tow.
„Odrodzenie“ w Ponta Grossie)

LISTA SKŁADEK

Ob. Roman Skorupski złożył kwotę (w postaci planu domu) 600\$000, Michał Sekuła (figurki także na liście „Gazety Polskiej“) 200\$000, po 100\$000: Poł. R. P. P. Tadeusz Grabowski, Józef Las, Stanisław Zambrzycki, Józef Kudliński, Teodor Straszewski, Ignacy Wojnarowski, Stefan Giller, po 50\$000: Marjan Masłowski, Edward Firak, Gustaw Szrut, Paulo Canto (w postaci 100 dachówek) 28\$000, po 20\$000: Bazyli Ludkiewicz, Stanisław Bilik, Michał Staszczak, Kazimierz Wiliński, po 10\$000: Jan Miara, Jan Wojnarowski, Władysław Zieliński, Karol Swiderski, Adam Potyrała, Józef Pawłowski, Michał Bahry, Michałina Issakowa, po 5\$000: Antoni Olkowski, Ludwik Remuska, Franciszek Bilik, Franciszek Grzebielucha. Razem 1908\$000
Ponta Grossa, 26 kwietnia 1928
Marjan Masłowski — skarbnik

O Ziemi Świątej.

Jak wyglądała Ziemia Święta przed 2000 lat — w czasie, kiedy jeszcze deptali ją swoimi świętymi stopami Jezus Chrystus?

Odpowiedz na to pytanie jest znacznie trudniejsza niżby to się komuś zdawać mogło. Jakżeż? Czyżby nie istniała dotąd Palestyna — czyżby zniknęło z jej powierzchni miasto Jerozolima — Jerozolajim, czyżby zburzone zostało miasto Nazaret? a może uległa zniszczeniu skutkiem jakiejś katastrofy żywiołowej góra Gulgota?

Otoż nie! Wszystko to istnieje, ale niepodobienstwem jest ustalić dziś dokładnie, niezbicie, historycznie, gdzie odbywały się znane z Pisma Świętego wypadki związane z cudownym życiem i cudownymi czynami Jezusa Chrystusa. Oczywiście dla nas, wierzących Chrześcijan, dla pielgrzymów, dążących do Ziemi Świętej pod wpływem żarliwej wiary — obojętnym jest, to co obchodzić może historyka.

Dla każdego z nas wystarcza przekonanie, że po tej ziemi chadzał Syn Boży, że tu żył i uczył i, tu Śmierć Krzyżową znalazł. Dla pielgrzyma znowuż szczęściem będzie, że oczy jego patrzą na te same błękity, po których kiedyś ślizgał się wzrok Chrystusa, na te góry, które ongiś przebywał.

Pismo święte mówi jednak po kilkakroć o przepowiedni Chrystusa, że kraj ten ulegnie zniszczeniu, że z Jerozolimy nie zostanie kamień na kamieniu. Boskie słowa nie długo nawet daly czekać na siebie. A skoro kamień nie został na kamieniu — także i historyk niech nie dziwi się, że tak trudno ustalić pewne fakty.

Granicami Palestyny były naówczas — jak pismo święte mówi — Dan i Berscheba. Na wschodzie kraj żydowski przekraczał mocno rzekę Jordan. Wedle nieścisłych danych, Palestyna liczyła w czasach Chrystusa, prawie 5 milionów ludności.

W tym czasie państwo żydowskie już nie istniało. Chwała Jerozolimy mocno zbladła — kraj, który płynął ongiś mlekiem i miodem, zaczynał przemieniać się w ziemię kamienistą, niewiele bardzo dającą chl. ba. Palestyna była już wówczas pod władzą cesarzy rzymskich.

Kraj dzielił się na trzy prowincje: północną Galileę; środkową Samarię; południową Judeę. Najbardziej żyzna była Galilea zasiana wielu wsiami i miastami. Tu w milej podgórskiej okolicy, przed kwietniami tak leżała mia-

stecko Nazaret. Otaczało ono swymi domkami najwyższy szczyt łagodnej góry jak dżademem, stąd jego nazwa: dżadem w koronie. Z miasta tego można było widzieć niemal całą Galileę: na południu wy wschód wznosiła się góra Tabor z doliną rajszych piękności Jesreel leżącą u jej stóp. Stąd rozciąga się precudna panorama i, jej piękność zdawałaby się przemawiać za tem, że Jezus Chrystus, znużony niejednokrotnie tak ciężnie odpoczywał tu w czasie swoich uciążliwych wędrówek po kraju.

Dzisiejsze miasteczko Nazaret liczy około 8000 mieszkańców. Białe są jego kamienne wązkie uliczki, idące jak ścieżki kuliste ku szczytowi góry, pod którym jeszcze pobudowane są domki. Na tle przejrzystej zieleni jak zabawki estetyczne wyglądają te małe, kamienne domki z płaskimi dachami. W połowie drogi ku szczytowi góry znajduje się tu klasztor franciszkanów pobudowany jak warownia.

Ojcowie franciszkanie, niejedno wycierpieli od Turków. Ale, wytrzymali — klasztor ten pobudowany został dokładnie na miejscu, gdzie znajdował się domek, w którym żyła ongiś Sw. Marija. W obrębie klasztoru znajduje się jeszcze do dziś grota podziemna, gdzie to „anioł zwiastował Pannie Marii“, że stanie się matką Boga. Dlatego też zbudowany tu obok kościół nosi nazwę „kościół Zwiastowania“.

Natomiast za miastem znajduje się małe źródło z równie małą grota, gdzie prawosławni pobudowali sobie taki sam kościół.

Ale, przenieśmy się myślą napowrót w czasy dawniejsze.

Galilejczycy byli w większości ludźmi zamożnymi, znającymi rzemiosło wojenne i zamożnymi w wolności. Żydów galilejskich nie znosili jednak ci, z prowincji południowych. Szczególniejszym gniewem płonęli do żydów galilejskich, umysłowo lotniejsi uczeni i faryzeusze Jerozolajim a gniew swój i pogardę dla „chłopów galilejskich“ przenieśli obywatele Jerozolimy na stolicę Galilei — Nazaret. Jak głęboko wżarła się ta niesprawiedliwa pogarda do Nazareńczyków — świadczyć może fakt, że do dziś jeszcze Turcy mówią o kimś z pogardą, że pochodzi „en Nusara“ a żydzi, że pochodzi z „Nozrim“ — co oznacza Nazaret.

O tak! zapłacili też gorzko obywatele Jerozolajim za swoje grzechy i bezmierną pychę.

— „Widzicie dobrze tę wielką budowę? Nie zostanie z niej kamień na kamieniu“.

I, cokolwiek tu tylko było uległo zniszczeniu. Gruntownemu. Przeraziłemu. Kilkakrotnie! Niektóre dzielnice Jerozolimy leżą dziś po 2000 latach o 2 i 3 metry wyżej niż ongiś. A pod dzisiejszym asfaltem tarzają się w gruzach bloki budowli, z których tak dawni byli faryzeusze. Tak gruntownemu zniszczeniu uległa Jerozolima, że dziś trudno nawet ustalić plac Gulgoty (Golgotha), plac niewątpliwie z tradycji dobrze żydom znany, gdyż wrażliwy się w umysły tylu straceniami.

Via Dolorosa, droga Krzyżowa, wychodzi dziś w złamanym łuku z pełnego chaosu rynku — wznosi się potem w rejon coraz wyższy, staje węższa. Przy drugiej stacji męki Chrystusowej znajduje się dziś dzielnica turecka. Ale, już w miejscu czwartej stacji życie krzyżowe milnie, jakby przerażone.

Dochodzimy do miejsca gdzie zbudowany został kościół i, gdzie mieści się grób święty. Obok kościoła skupisko całe budowli. Tu mieszczą się niemal wszystkie obrządki chrześcijańskie. Budynki te otacza jak kołem wysoko sklepioną kopułę kaplicy, która postawiona została ściśle w tem miejscu gdzie Chrystus snem śmiertelnym zmożony zasnął. Kaplica

ubrana cała w marmury. Idzie z niej przedziwny jakiś nastrój, który oddziaływa wstrząsająco nawet na niewierzących.

Jak wyglądało Jerozalem w czasie gdy rozgrywało się owo tragiczne wielkości wydarzenie?

Cale miasto, rozbite na czterech wzgórzach było otoczone trzema murami. Mur pierwszy był tak potężnej wysokości i wytrzymałości, że cesarz rzymski Tytus, który niejedno widział, po zdobyciu Jerozolimy, nie ukrywał podziwu dla tej budowy. Ulice miasta pobudowane były w zależności od terenu górskiego, miejscami przechodziły w skaliste drożynki. Nazwy otrzymywały przeważnie od rzemieślników i artystów, którzy przy nich mieszkali albo mieli tu swoje warsztaty. Ponieważ zaś istniał podówczas zwyczaj, że zwłaszcza rzemieślnicy skupiali się — ulice nazywały się: Piekarska, Rzeźnicka i t. d. Na obejście całkowite zewnętrznych, najszerzych murów trzeba było 21,2 godziny.

Liczba ludności Jerozolimy wynosiła podówczas od 120,000 do 150,000.

W wielkie jednak święta odbywały się do Jerozolimy olbrzymie wędrówki — i, wówczas liczba ludności dochodziła nierzadko do 1 miliona. Spóźnieni znajdowali schroniska pod miastem w namiotach.

Do takiej to Jerozolimy, szalejącej, przepelnionej przybył Jezus Chrystus w historyczną niedzielę palmową.

Przybył poraz ostatni.

Na wschodzie leżała w cieniu góra oliwna zarośnięta podówczas gęsto drzewami oliwnymi. Dziś jest to spalone słońcem, usypisko kamienne.

Podobnie zresztą ponury widok sprawiają dziś ogrody ongiś rajske — getsemańskie.

Wszystko zmieniło się tu w ciągu owoch 2000 lat. Przyroda nawet ledwie wegetuje, jakgdyby czuła na sobie hańbę za straszliwy skon Syna Bożego.

A jednak — pielgrzym wyczuwa tu w przedziwny sposób wiew czegoś niepojęcie wielkiego. I, jak wspomnieliśmy wyżej, nie troszczy się o to czy historycy mają słuszną przesuwając w swoich głędnach jeszcze o 100 metrów w prawo lub w lewo to lub inne miejsce pamiątkowe.

Słusznie.

Głos serca odnajdzie sobie zawsze właściwą drogę do prawdy chociażby ją zakryć usiłowało 2000 lat.



PIERSI rozwinięte, wzmacnione i pięknie ozdobione. Jedyny środek, który w przeciągu dwóch miesięcy zapewni rozwój i jedność piersi, bez szkody dla zdrowia.

Zobaczcie świadectwa i uznania, które się znajdują przy pudełku.

Do nabywania we wszystkich pierwszorzędných aptekach, drogeriach i perfumeriach w Brazylii.

Do wiadomości: Cena jednego pudełka 12\$000, pocztą — polecono 15\$000.

Zamówienia skierować należy do J. de Carvalho, głównego agenta w Rio de Janeiro — Caixa postal N. 1742



Pierwsze występy „Grubej Berty“

Dnia 23 marca minęło dziesięć lat od chwili, gdy w piękny, słoneczny poranek wiosenny zaalarmował paryżan odgłos głuchego huk, po którym wkrótce nastąpiły dalsze.

Ale paryżanie przyzwyczajeni już do najszybszych i aeroplanów, z początku nie przejmowali się bardzo słyszanymi wybuchami. Niebawem wszakże zastanowiło ich i zaniepokoiło to, że wybuchy powtarzają się w odstępach regularnych w dalszym ciągu, chce

wspaniały błękit niebios nie mając żadną plamka.

Tłumy krążące po ulicach, spostrzegły wreszcie, że pociski padają w odstępach dziesięciu, a później piętnastominutowych, spoglądając więc na zegary publiczne lub kieszonkowe, wyczekiwały ich z biciem serca.

Pierwszy pocisk padł o godz. 8,30 w dzielnicy Villette, na wybrzeżu Sekwany i przerwał rurę wodociagową. Większość następnych uderzała w północno-wschodniej stronie Paryża, uszkadzając wschodni dworzec kolejowy, wybrzeże Jemmapes, domy na rue de Flandre, rue de Victorie i t. d. — a wobec regularności tych uderzeń z niecierpliwością wyczekiwało komunikatu urzędowego.

Nareszcie o godz. 10 minister wojny ogłosił pierwszy komunikat brzmiący, jak następuje:

O godz. 8,20 kilka samolotów nieprzyjacielskich manewrujących na znacznej wysokości zdołało przedrzeć się przez linie obronne i zaatakować Paryż. Natychmiast samoloty obozu obwarowanego, jakoteż frontowe zarządziły pościg. Donoszą o kilku miejscach, w których uderzyły pociski, jest pewna liczba ofiar.

O godz. 9 przestały krążyć po cięgi kolei podziemnej, tramwaje i autobusy, a zaniepokojenie paryżan wzrastało, pociski bowiem wciąż padały z niebios bez śladu samolotów. Razem z zaniepokojeniem wzrosła do na wyższego stopnia ciekawość publiczności, pożądająca wyjaśnienia niebywałego zjawiska.

I oto, o godz. 16 ciekawość tę zaspokoili, wywołując przytem sensację ogromną, następujący komunikat urzędowy, umieszczony na łamach „Tempsa“:

23 marca, godz. 15 ta Nieprzyjacieli ostrzeliwali Paryż z dział dalekonośnego. Od godz. 8 zrana, w odstępach 15 minutowych, pociski 240 milim. uderzały w stolicę i przedmieścia. Około tużina osób zginęło, około 15 jest rannych. Zarządzono środki dla zwalczania dział nieprzyjacielskiego.

Obawiając się jednak, że komunikat powyższy może doprowadzić paryżan do wniosku, że Niemcy przerwali front francuski, a zatem wywołać popłoch w stolicy, gdyż nie znano wówczas jeszcze dział, któreby mogło bić na odległość większą, niż 30 km., redakcja „Tempsa“ zaopatrzyła komunikat powyższy w taki komentarz:

„Dodajmy do wyjaśnienia urzędowego, że najbliższa odległość frontu od Paryża wynosi przeszło 100 kilometrów“.

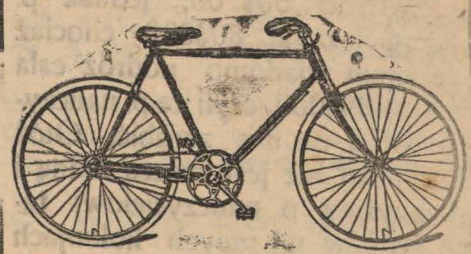
Dopisek ten rzeczywiście uspokoił do pewnego stopnia paryżan, choć pociski padały wciąż na miasto i jego okolice, wprawdzie w odstępach już znacznie większych i nieregularnych. Dopiero jednak po ośmiu dniach poszukiwaniach uporczywych, połączonych z nieustannymi walkami powietrznymi, powiodło się lotnikom francuskim odkryć stanowisko trzech dział tajemniczych, nazwanych przez Niemców „grubymi Bertami“, a w ciągu kilku dni następnych artylerja francuska zdołała położyć kres ich działaniu.

Od dnia 23 marca do dnia 3 kwietnia „Berty“ wystrzeliły na Paryż 183 pociski, a na jego okolicę 120 pocisków, zabijając 109

meżczyzn, 4132 kobiety, 14 dzieci i raniąc 621 osób.

Najstraszniejszym w skutkach był pocisk, który w Wielki Piątek, dnia 29 marca, uderzył w napalmiony wiernymi kościół paryski Saint Gervais i rozbijając jeden ze słupów wspierających sklepienie, wywołał zawalenie się tego sklepienia, wskutek czego kilkadziesiąt osób poniosło śmierć, a drugie tyle odniosło rany.

Pomimo to wszakże Niemcy nie osiągnęli zamierzonego celu. Przeciwnie, zamiast osłabić męstwo paryżan, utrwalił w nich zaciętość i postanowienie wytrwania do chwili zwycięstwa, które też w końcu nadeszło.



CASA INDIAN

Poszukajcie „Prosdocimo“

w asy Indian

jeżeli chcecie nabyć dobry rower. Posiada na składzie wszelkie części składowe i dodatki

Kurytyba

rua Barão do Serro Azul 3 Parana

Z życia kolonii polskiej w Brazylii.

WARNOW, dnia 16 kwietnia 1928

Wielmożny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy W. Pana o łaskawe umieszczenie w swym poczytnym piśmie od nas z kolonii Warnow kilka słów podziękowania W. P. Redaktorowi i Redakcji za łaskawą opiekę, roztoczoną nad naszą kolonią i za łaskawą wystąpienie się nam o nauczyciela, któregośmy dostali za staraniem pana Red. Sklarskiego w osobie p. Andrzeja Brendy. Dodać tu musimy, żeśmy prosili prawie przez rok „Oświatę“ o wystąpienie się nam o jaką siłę nauczycielską lecz czekaliśmy napróżno. Następnie zwróciliśmy się w tej samej sprawie do pana Lecha, ale także bez skutku. Wtedy przyszła nam do głowy myśl, że trzeba będzie się udać do naszej redakcji, która, mieliśmy nadzieję, nam w tej sprawie pomoże, no i nie zawiedliśmy się bo prawie w jednym miesiącu redakcja „Gazety Polskiej“ naszej prośbie zadość uczyniła, za co jej z głębi serca dziękujemy. Nadmieniamy, tu że nauczycielowi, wystanemu do nas przez pana Lecha podane przez nas warunki były za małe i chciał koniecznie, aby mu dać 200 milrejsów, co na taką kolonię, jak nasza, liczącą niespełna 30 rodzin, było to za dużo i musieliśmy zrezygnować z danej nam propozycji. Jest nam tylko bardzo przykro, że nasi przedstawiciele kościoła, jak np. ks. Rzymelka może mieć o nas tak słabe pojęcie i dawać o nas objaśnienia tak nas upokarzające jak np. że kto pojeździe do Warnowa, tam gdzie była p. Skierniewska nauczycielką, to z głodu będzie umierał. Księdzu w

Wielka kolonizacja i parcelacja ziemi.

Jeżeli chcecie kupić ziemi dobrej do uprawy urodzajnej i dobrego herbatu (herbaty) i z pinjami udawajcie się do niżej podpisanego byłego urzędnika przy Kolonizacji Urzędu Federalnego w Brazylii z kilkunastoletnią praktyką w tym zakresie. Ma do sprzedania i zakolonizowania wielki obszar ziemi pierwszej klasy w Paranie i innych. Ziemię sprzedaje po możliwie najniższej cenie. Jedyny znawca spraw kolonizacyjnych i parcelacji ziemi.

Zgłaszajcie się z zakupnem i o prawdziwe informacje na adres:

Albo:

Empreza J. O. Esteves

Colonizador M. J. Babirecki

Colonizador M. J. Babirecki

Colonizador M. J. Babirecki

Colonizador M. J. Babirecki

te sposób nie godzi się obczerniać ludzi, których się nie zna. Radziłobyśmy ks. Rzymelce lepiej wprerw zbadać sytuację i nie potępiać ludzi zupełnie niewinnych.

Mamy nadzieję, że uwaga nasza zostanie ks. Rzymelce zrozumiała i będzie na przyszłość przestroga dla niego. Wiemy o tem od p. nauczyciela przyslanego nam przez pana Lecha. Jeszcze jedną bolączkę naszą musimy tu wyjaśnić, będącą w związku z osobą p. nauczyciela, przyslanego nam przez p. Lecha, któremu nie mogąc się zgodzić na jego wygórowane żądania, zmuszeni byliśmy zwrócić koszt podróży. Czując się poniekąd w obowiązku chcieliśmy mu zwrócić 50\$00; jednak p. nauczyciel żądał 80\$000 chociaż o ile nam wiadomo podróż cała kosztuje 39\$000, czyli że p. nauczyciel chciał na nas zarobić. Otóż taki handel nie jest rzeczą ładną i radziłobyśmy p. nauczycielowi takich wiców na innych kolonjach nie urządzać, bo to honoru nie przyczynia.

Za Zarząd Szkoły polskiej w Warnowie.

Wład. Wieleński.

ASTMA Lekarstwo Reyn-gate dla radykalnego leczenia astmy, influenzy, kataru kieszki gwałtownego, duszności i t. p. jest medykamentem wielkiej wartości, spreparowanym wyłącznie z roślin.

Jest płynem, którego używa się 30 kropeł w wodzie oczyszczonej — rano — w południe — i na wieczór.

Zobaczcie świadectwa znajdujące się przy flasce.

Do wiadomości: Cena pudełka 12\$000 — pocztą — polecone 15\$000. Zamówienia skierować należy do J. de Carvalho, głównego agenta w Rio de Janeiro — Caixa postal 1724.

Kto lubi czytać a nie może wydać dużo pieniędzy na książki

niech zakupi starsze roczniki kalendarzy, z których mamy jeszcze małą ilość na składzie:

Kalendarz „G. Pol.“ na r. 1925 — 2\$000
 „ „ „ „ 1926 — 2\$000
 „ „ „ „ 1927 — 2\$000
 „ „ „ „ 1928 — 2\$000

Przy zamówieniu co najmniej trzech kalendarzy (6\$000) dołączamy do paczki jeden kalendarz europejski za darmo!

Wysyłamy tylko po otrzymaniu gotówki (ew. w znaczkach pocztowych. Adresować tak:

„Gazeta Polska“ — Curytyba
 Caixa postal B.

Trochę innym rodzicom do wiadomości

Wasze szczęście zależy od waszych dzieci, szczęście ich zależy od zdrowia, zaś zdrowie będą miały wasze dzieci, jeżeli im dawać będziecie co 3 miesiące jeden stoik lekarstwa

„Lobrigueira „Minancora“

nie ma równego mu lekarstwa. Jedno dziecko 11 miesięczne straciło 54\$!!! robaków, co poświadczyło 6 osób wiarygodnych z Itaperi, w municypjum S. Francisco do Sul jest niem córka Karola J. Neurembergera tamt. pro osora.

Lekarstwo to ma 4 numery jakości, zależnie od wieku. Każdy stoik stanowi jedną dawkę. Nie potrzebuje środków przeciwszczepających, ani diety po rozwojeniu. Jest do sprzedania we wszystkich sklepach, drogerjach i dobrych aptekach. Sprzedający otrzymują dyskont (rabat) w aptece „Minancora“ w Joinville.

STANISŁAW PROKOPIAK
 Dom Handlowy
„PORTAO“
 pod numerem 171
 (blisko nowego kościoła)

Skład bogato zaopatrzony w towary kolonialne, materjały, żelazniwa, naczynia porcelanowe, drobiazgi i t. d. Kupujcie i sprzedajcie produkty rolne.

CENY UNIAKOWANE
 Prosi Szan. Rodaków o odwiedzenie i przekonanie się, że ma towary dobre po najniższych cenach.

Dom obuwnia
ANTONI MARTES

Large 10 de Dezembro N. 1. (przy mercedzie sprzedaje nowe i używane obuwnie po cenach bardzo niskich. Rozmawia łasomy Prosi do przekonania się

Surowe skóry zwierząt leśnych

kupuje różnego gatunku i każdą ilość po cenach najwyższych

WALTER & CIA, KURYTYBA

Praca Municipal Nr. 14

GOSPODARZE!

Macie sposobność o-trzymać **ZUPEŁNIE ZA DARMO** broszurkę z wskazówkami jak można powiększyć produkcję na Waszej roli. Każdy gospodarz, który nam nadesłanie wycinek niniejszego ogłoszenia a na dole napisze swój dokładny adres otrzyma od nas **ZA DARMO** broszurkę, którą napisał p. Zdenko Gayer:



„PRAKTYCZNE WSKAZÓWKI PRZY NAWOŻENIU ZIEMI W BRAZYLII“

Wycinek posłać pod adresem:

Casa Hackradt, Curytyba, Caixa postal 420

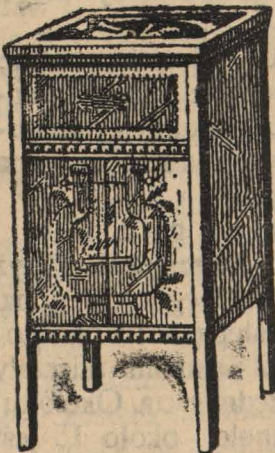
Imię i nazwisko: _____

Kolonja: _____

Pocztą: _____

Municypjum: _____

Do wykonania



gramofonów i widrofonów jakoteż do przeróbek gramofonów z trąbami na modne gramofony bez trąb oraz do wszelkich reperacji poleca się

Fabryka Gramofonów

LAMBERTO KLOSER

KURYTYBA

ul. Barao do Rio Branco 30 — 625

Vidrofony są najidealniejszymi instrumentami w zakresie aparatów muzycznych.

Wielki skład futer „PARIS“

Zupełny wybór prawdziwych futer zagranicznych rozmaitego koloru i gatunku

Renard

Kamczatka, Alaska i Kanada

Surduty, płaszcze i peleryny

Najnowsze wzory

Kapelusze damskie filcowe i bobrowe

Rua Barao do Rio Branco 63 — naprzeciw Pałacu P. Prezydenta PARANA KURYTYBA BRAZYLJA

Do sprzedania

Elegancki nowy dom piętrowy. Podwójne ściany, okna oszklone, gruntu do niego 40X50 mtr. ogrodzony sztachetami, bardzo dobra studnia z wodą, opał na miejscu na 2 i pół do 3 lat. Blizszych informacji dowiedzieć się można: Marechal Mallet caixa postal 9 Józef Zborowski.

Fryderyk Winters

KURYTYBA

ulica Jose Bonifacio 132 — 138 Skład towarów kolonialnych Skład cygar i papierosów, fajek i papierosniczek

Na raty.

2 tysiące alkrów.

Sprzedajemy ziemię na kolonji „Cerrado das Cinzas“ oddalonej o 12 km. od stacji Cachoeirinha z drogą automobilową do Jaguarihywy, gdzie jest zbyte na wszelkie produkty. Jedyna okoliczność na północy Parany wolna od malarji i nadająca się pod uprawę pszenicy i żyta. Prosimy pisać po informację na adres taki: Estevam Barański Jaguarihywa Parana.

Słońcem rodziny jest „Minancora“

Do p. aptekarza Eduarda Gonçalvesa w Joinville

Szanowny Paniel Z sercem radością przepienionem ogłaszam publicznie moją wdzięczność, co zarazem uważam za mój obowiązek z następującego powodu: „Miałem ogromną ranę na tydzie u jednej nogi, cierpiełem strasznie, nie wiedziałem już jakich lekarstw mam używać, z każdym dniem cierpienia moje i moja gołyca się powiększały. W szczęśliwą godzinę jeden z przyjaciół moich poradził mi, aby spróbować jeszcze używać „Pomady Minancora“, zargczając mi, że jeżeli pobędę pare dni w łóżku, ona wyleczy moją ranę i będę znów zdrowy; dzięki temu wielkiemu lekarstwu, po użyciu tylko 4-eh pudełek został szybko wyleczony. Jest to święte lekarstwo, niech będzie błogosławiona godzina, w której udało się Panu wynaleść tak pożyteczne dla ludzkości lekarstwo. — Proszę ogłosić wszędzie to moje świadectwo, na dowód prawdy i dla dobra tysięcy nieszczęśliwych, którzy cierpią podobnie jak ja cierpiełem.

17.7.15 Rosalina Nascimento Mira Rua Sta. Catharina — Joinville

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNAJCIE „GAZETĘ POLSKĄ“

Francuskie kompanie okrętowe CHARGEURS REUNIS & SUD ATLANTIQUE

Luksusowa obsługa portów europejskich (5 odjazdów miesięcznie)

Sprzedaj bilietów bezpośrednio do Polski

(do Warszawy, Krakowa, Lwowa, Tarnopola, Brześcia it.d.)

Sprzedaj bilietów ze wszystkich miast w Polsce

(tak zwanych biety chamada)

o informacje prosimy zwracać się w języku polskim lub portugalsku

Przedstawiciela kompanji

p. Theophilo G. Vidal

60 rua Sao Francisco, Curityba

PODAGENCI:

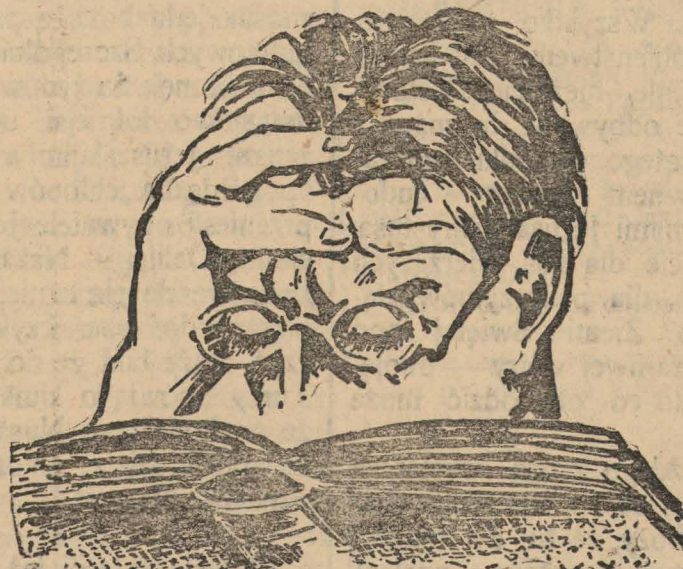
Paraguassu: Franc. Pasternak
 S. Matheus: Ks. Fr. Żdziebło
 Fluvipolis: J. Zawadzki e Cia
 Rio Claro: Władysław Kasprzak

Iraty: Ludwik Hawryluk
 Prudentopolis: Jan Sklenicz
 P. Grossa: Wład. Bukowski
 Marechal Mallet: Głuszczyński



ELEGANCKIE, MOCNE I TANIE
OBUWIE
 W NAJWIĘKSZYM WYBORZE
 OTRZYMA SIĘ TYLKO W
CASA GLOBO

KURYTYBA — „ul. Jose Bonifacio 12



Przeciążenie pracą

powoduje dotkliwy ból głowy i zoutenie Najlepszym a zarazem najtańszym środkiem, aby temu zapobiec, jest

„GFIASPIRINA“

Nie tylko usuwa natychmiast bóle i znużenie, ale także jest nieszkodliwym dla serca i nerek.

Aby się ustrzec przed nagładownictwem, należy uważać, czy każda tabletka, tubka, „Envelope“ lub „Disco“ jest zaopatrzoną

in Krzyż

Bayera



Caf. 242 — German

CASA FAVORITA

R. Hatschbach Irmão & Cia

Kurytyba — Caixa postal 2 — Centrala: Rua Riachuelo Nr. 50

Filja: Rua Dr. Muricy Nr. 97

Obuwia marki „Favorita“

są niedoścignione w trwałości i stylu.

— Do naszej kniei
 Wten student, nazwami
 Był to Hiloziol. A
 co to znaczy Hiloziol?
 — No, co to znacz
 wood.
 obrazu, że waszytko
 nił jest w rzeczywi
 o tem z grubych ksi
 czyta do końca, wt
 równie mało, jak i p
 Ale ten Jules Bert
 sojym. Nie zadawa
 docz z książkami,
 nowe z kawiarniach
 i w salach balowyc
 Był to bardzo przyp
 niebiełackich oczach.
 Miał o wiele
 zgrabnego oficera, i
 kaprala, nił na styd c
 Mój matca był c
 nie,
 Nieraz już nie ch
 le oddać bliższy, ale
 za nim, a matka rob
 co ja chciałam.
 Zwykle przychodz
 botę wieczorem," a
 niędzy, odpowiada n
 — Musisz, kocham
 niedzieli.
 — Ależ w niedzi
 ci, panie Jules Bern
 że potrzeba panu p
 przepędzenie wia
 Gdy przyjdę w i
 mi pan, że pienia
 niedzieli,
 Zgłoszę się we
 mie pan, że wia
 o pieniażde i obsta
 grode.
 w środe dowodzisz
 żaliły pracę i że p
 można, a gdy się
 twierdzisz pan:
 — Jaktó? Przycho
 czy nie wiesz, że
 kac pieniażdy w c
 — Dobrze więc, i
 kiedy w piątek, nie
 dzień w domu!
 — No, a w sobot
 znorn do niedzieli.
 — Sama więc wid
 nokko, że żadnego d
 niędzy odemnie nie

Wiedział, że jest nie-
z jej tysiąca ran
moja droga, teraz
w Rosji, teraz po-
dy człowieka czynu i
jej unikać.
chcę być przy jego
iść przed ludem, któ-
dowolonym, ale mo-
od niego owych
y stają pomiędzy nim
e cienie.
lizi mówiących praw-
kich ludzi chcę być

powien zakątek Fran-
do Rosji, mam tam
interes.

— Słucham, że pan będzie
szedł podroży, ja zaś bę-
dę mnie badał za-
czekać w Kronstadtzie.

— Odnosi — roześmiał się
— to pan nie znasz
— pytał się pan swojej
— z taką szybkością statek
— tego dnia ośmiu najpo-
— zył w Petersburgu.

— Odmów? To niepodobna
— nojej „Syreny“ niema
— włączyłem już w tę
— jaki wypadnie nam
— ach Francji.

— Dlaczegoż nie młeli by-
— Petersburga, skoro to na-
— jemnicy? Nikt nas
— żeże, gdyż „Syrena“
— wodą tak długo, jak
— wypływając na po-

Str

Idea

S
Poszukiwaniu
leczona gwier
rby pizez uzy
nieprzyjemn
czasie. nie prz
lę chorobą w
Nakoniec le
nione lekarstw
usnięcie z rana
suwa swędze
pełnia zarzeki
tigel Bayera,
ny i bez niedo
zanych przy
swierżba lecz
nie i niektóre

Zycie by

Oświadcza
na wrzody
i pierśiach
moja było j
Strażwszy
lekarskiej
włączenie z n
rostałem zu
ci „Galen”
tego stwierc
czyścicielow
udrowienie
Pelotas, F
(
)
, Galen
karciem
swoje energie
zwalczające
dziczny jak
stkich jego
wewniętrzni
wanie tego
rego wartos
prawie pół
nie,

Socied

J
, NOVA
Kolonja S
W S
Sprzedaj
prawy, las

1940-1941

łone im
 trów od
 Posłada d
 piękną ko
 Aruteng, a
 W oddale
 Timbó, p
 rowe (pa
 różnemi c
 Cena za
 sów — m
 zupełnem
 je się tyt

Celestyn
 szcych i
 się do
 Sede S.
 Catharin

Jacek

Żeby szła
 w złocie
 wyj
 Robota p
 pne, ul

Wuj

Nieda
 każdym
 Janeiro s
 mann,
 kalendar
 nach: ko
 ten poci
 pominają
 na katar
 i nabieg
 dobnym
 cóż jedn
 czy kup
 BAYERA
 dolegliw

Idealne leczenie świerza

Poszukiwano od wielu lat idealnego leczenia świerza t. j. lekarstwa, któreby przez użycie na skórę, wyłączało nieprzyjemną tę dolegliwość w krótkim czasie, nie przeszkadzała dotkniętemu chorobą w pracy i życiu codziennym. Nakoniec zdołano wynaleźć to upragnione lekarstwo, które użyte na noc i usunięte z rana po kąpieli, nie tylko usuwa swędzenie, ale także niszczy zupełnie zaroski świerza. Jest nim Mital Bayera, płyn z latwością stosowany i bez niedogodnych przepisów, nakładanych przy pomadach i który oprócz świerza leczy szybko wszelkie swędzenie i niektóre zaroski skórne.

Życie było męczą

Oświadczam, że cierpię od wielu lat na wrzody syfilityczne, na twarzy, szyi i piersiach i stałe rozwalenie, życie moje było jednym pasmem cierpienia. Straciwszy już nadzieję w lekszy i lekarstwa przez nich przepisywane, włącznie z niebezpiecznymi iniekcjami, zostałem zupełnie wyleczony po zażyciu „Galenogalu” Dra Romano. Dlatego stwierdzam, że temu wielkiemu czyszcicielowi krwi zawdzięczam moje udziwienie i mój spokój.

Pelotas, Rio Grande do Sul
Ostasilano Pereira
(firma legalizowana)

„Galenogal” jest najlepszym lekarstwem czyszczącym krew, przez swoje energiczne i szybkie działanie, zwalczające radykalnie, tak syfilis dziedziczny jak i nabyty i to we wszystkich jego objawach, zewnętrznych i wewnętrznych. Narzuca się więc używanie tego potężnego lekarstwa, którego wartość jest gwarantowana przez prawie pół wiekowe skuteczne używanie.

Sociedade Territorial Brasileira

„NOVA PATRIA LIMITADA”
Kolonja S. Pedro — Porto União
w stanie Sta Catharina

Sprzedaje doskonałe tereny pod uprawę, las czysty, herwale — podzielone na loty. Oddalone są 25 kilometrów od stacji Poço Preto i Lages. Posiada drogę kołową, która przebiega przez piękne kolonizacje niemiecko-polską i Aruteng, aż do granicy tych terenów. W oddaleniu 6-kilometrów jest rzeka Timbó, po której kursują łodzie motorowe (parowe i gazolinowe) między różnymi osiedlami handlowymi.

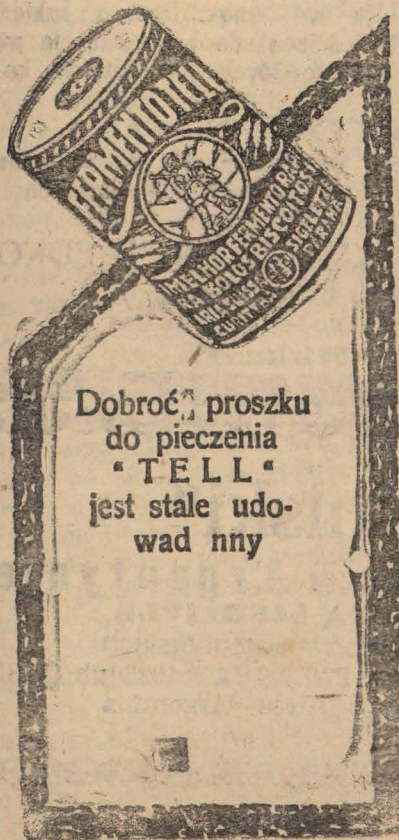
Cena za akier 200 do 220 milreisów — może być spłacana ratami. Po zupełnym spłaceniu należytości wydaje się tytuł własności.

Jacek Dromlewicz

Lekarz-Dentysta.
Łęby sztuczne z podniebieniem i bez zębów i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu.
Robota pierwszorzędna. Ceny przystępne. ul. Riachuelo n. 8. w Kurtybie

Wujaszek Hahnemann

Niedawno czytałem że prawie w każdym teatrze, lub waziet, w Rio de Janeiro stale występuje, Rodzina Hahnemann, znana mu jeszcze ze starych kalendarzowych opowiadań o indjanach: komieszne sytuacje w jakich się ten poezitwy Wujaszek znajdował przypominają nie że każdy z nas, cierpiąc na katar i połączone z nim bóle głowy i nabiegłe krewi oczy, stale się podobnym do tego starego teatryka. Pociąg jednak się oświecać gdy wystarczy kupić w najbliższej aptece OXAN BAYERA by pozbyć się odrazu tej dolegliwości.



Dobroć, proszku
do pieczenia
„TELL”
jest stale udo-
wad nny

ZIEMIE KAWOWE

COMPANHIA AGRICOLA BARBOZA

Estação de CAMBARA, Estrada de Ferro São Paulo — Parana

Z początkiem miesiąca kwietnia rozpocznie się sprzedaż ziem prawdziwie kawowych, podzielonych na LOTY 10 ALKROWE.

CENA i warunki spłaty każdego z lotów 10 alkrowych są następujące: Całość kosztuje 4 800\$000, płatnych w przeciągu pięciu lat. Pierwsza rata wstępna wynosi 1:200\$000, po 1 roku 880\$000, 2 latach 820\$000 3 latach 780\$000, 4 latach 700\$000 i 5 latach reszta 440\$000. O ile za gotówkę, cena lotu 10 alkrowego wynosi 4:000\$000. Nabyć można każdą ilość lotów. Na życzenie C-ia obowiązuje się wyrosować dwa akry lasu i postawić dom dworkowy 5 na 10 metrów podzielony na 4 ubikacje i przybudowaną kuchnię 2 na 2 metry, za cenę gotówką 6:000\$000, lub na spłaty pięcioletnie za cenę 7:200\$000.

Loty te są odległe 80 kilometrów od Cambará, miasta municypalnego i Komarki, połączonego z lotami drogą automobilową. Kolej żelazna S. Paulo — Parana, w swem przedłużeniu z Cambará aż do granicy Paragwaju, w krótkim czasie przetransportuje funkcjonować na miejscu MACAZYN pod ścisłą kontrolą C-ia, sprzedając towary po cenach churtowych, z doliczeniem tylko kosztów transportu. Dla wygody i użytku nabywców, rozpoczyna też tam pracę TARTAK parowy.

WAŻNE! Chcący nabyć loty, będą mieli sposobność, każdej niedzieli, BEZPLATNEJ jazdy autobusem, aż na miejsce i spowrotem do Cambará.

Spieszcie Rodacy, korzystajcie z okazji, bądźcie pierwszymi którzy najprze loty wybiorą! Popyt jest wielki, a więc kto pierwszy ten leprzy!

Upoważnieni przedstawiciele C-IA AGRICOLA BARBOZA, E. Saporski & I. Szankowski nie pobierają od kupujących komisowego, mając te zapewnione już od C-ia.

Prosimy zgłaszać się do E. SAPORSKI & I. SZANKOWSKI

CAMBARA — Estr. de F. S. Paulo — Parana.

Przyszłość syfilityka

Opinie wyjęte z artykułu mistrzowskiego ogłoszonego pod powyższym tytułem, w „Correio do Povo” z Porto Alegre i podpisano przez jednego z najlepszych i najkompetentniejszych specjalistów w chorobach syfilitycznych.

„Jest niezaprzeczane, że każdy niewyleczony syfilis, czy to nabyty czy dziedziczny i w każdym stanie może być zaraźliwy.

Przyszłość syfilityka jest według nauki o chorobach syfilitycznych jednym z najdelikatniejszych problemów do rozstrzygnięcia.

Mimo to, dzięki postępowi dokonanym w ostatnich czasach, dzięki zbadań wielu faktów przez doskonałych i wybitnych obserwatorów, dojrzałym wiekiem i doświadczeniem, posiadamy dzisiaj środki, które pozwalają w większości wypadków rozwiązać tę kwestię życia lub śmierci dla chorego.

Te spostrzeżenia ludzi dojrzałych i doświadczonych natchnęły wielkiego angielskiego specjalistę w chorobach wenerycznych Drowi Fryderyka W. Romano do ułożenia formuły dla antysyfilitycznego lekarstwa „Galenogalu”, które rozstrzygnął świetnie i skutecznie delikatny problem leczenia syfilisu „rogą zółdkową” (wewnętrzna).

Jego najwybitniejsi koledzy, w ciągłych doświadczeniach dokonywanych z „Galenogalem” czy to w szpitalach czy w prywatnych domach zdrowia z wynikami zdumiewającymi, nadsyłają wymowne świadectwo, które wskazują syfilitykowi drogę do... zbawienia.

Dlatego, precz z doświadczeniami i wątpliwościami, bo jest prawdą niezaprzeczana, że — przyszłość syfilityka — zależy od „Galenogalu”.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach w Brazylii w Republikach południowo amerykańskich; w Kurtybie: Drogeria Saissa i Minerva.

Zatwierdzony przez D. N. S. P. — Nr. 211 Nr. 11 Aps. — c

Zawsze najlepsze rezultaty

P. Florindo Brasilino de Figueiredo Mascarenhas inteligentny lekarz drugiego dystryktu municypium D. Pedrito, gdzie posiada obszerną klijentelę i który w czasie swej praktyki osiągnął najlepsze rezultaty przez użycie „Peitoralu de Angico Pelotense”, temi słowami wyraża swój sąd o tym znakomitem lekarstwie:

„Poświadczam, że używałem w mojej klinice potężnego „Peitoralu de Angico Pelotense” formuły Dra Dominga da Silva Pinto i spreparowanego przez znaną drogerję p. aptekarza Edwarda C. Sequeiry w Pelotas przeciw zakatarzeniu, bronchitowi, zaziębieniu etc. i zawsze otrzymywałem jak najlepsze wyniki.

D. Pedrito, 26 czerwca 1917

Florindo Brasilino de Figueiredo (Medico)

Potwierdzam powyższe świadectwo Dr. E. L. Ferreira de Araujo
(firma legalizowana)

Pozwolenie Nr. 511 z 26 marca 1906

Skład główny: DROGERIA SEQUEIRA — PELOTAS

Do nabycia w następujących drogeriach W Kurtybie: Drogeria Stigel Etzel, Minerva, Andre de Barros etc, w Florianopolis: Hoepke Irmao, Raulino Horn, Rodolpho Pinto da Luz, Jose Christovam de Oliveira, w Joinville: Henrique Jordan, etc, w Paramaguai: Alberto Veiga Cie etc.

Jeżeli już nic nie pomogło!

Fomeze „Cudowna Maść” — Springera polecana przez najlepszych lekarzy na rany, liszaje, spękania skóry, zapalone i stwardniałe piersi karmiących kobiet, ukąszenia jadowitych owadów, rany powstałe z drzasek koleców itd. Leczy zastarzałe rany z ukąszeń zmij lub z podobnych przyczyn powstałych. Znakomity środek na wyrzuty skórne, furunkuly i karbunkuly. Zawczasu usunęwa zakazanie krwi. Specjalnie leczy zastarzałe rany na nogach jak świadczą liczne świadectwa i sposób użycia załączony do każdej flaszeczki.

„Maść Cudowna” — Springera jest wszędzie do nabycia.

W Porto Alegre zawsze na składzie we wszystkich drogeriach, aptekach „Sanitas” i „Indio”.

Zastępca w Pelotas: Leopold Heidrich — rna General Ozorio 878

Zastępca w Kurtybie: Drogeria „Minerva” i filje w Joinville i Ponta Grossa

Za nadaniem 40\$000 w liście wartościowym wrzsz z dokładnym podaniem adresu przesyła i tuzin puszek „Cudownej Maści” do jakiegokolwiek

stacji kolejowej w Brazylii

FABRYKANT

Eduardo Springer — Novo Hamburgo — Rio Gr. do Sul

BÓL W PIERSI
REUMATYZM
BÓL ZĘBÓW
NEURALGIA
Cięcie brzuszne
UDERZENIA
BÓL USZÓW
SWIEŻE RANY



BALSAM
Santa Helena

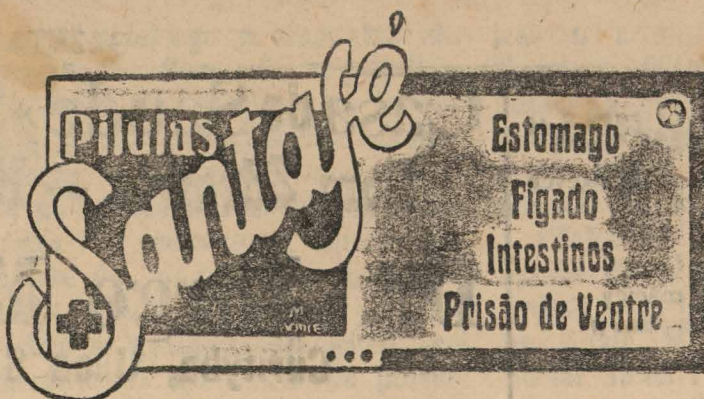
Do nabycia we wszystkich aptekach

SZAKIER CZYLI LOT

do sprzedania 10 alkrowy, najlepsza ziemia do sadzenia produktów rolniczych, posiada 50 drzew pomarańczowych, które dają owoc każdego roku. Jest młyn wodny i cały zakład stolarski i stelmarski. Szakier jest położony przy głównej drodze wozowej, która prowadzi z miasteczka Rio Claro do stacji kolejowej Dorizem. Dobry punkt do handlu produktami po dobrej cenie Sprzedaj jedynie za gotówkę. Cena 12 000\$000, właściciel Szczepan Kottka Rio Claro — Parana.

DR. CARLOS HELLER

Praktykował w hamburskich, wiedeńskich i paryskich szpitalach. Praktyka ogólna. Leczy specjalnie choroby skórne, we naryczna, pęcherza i włosów. Klinika dla dzieci. Leczy sztucznie promieniami D atermia Konsultorium i rezydencja: Rua 15 de Novembro 5. Przyjmuje od 10 do 12 i od 3 do 5. W poniedziałki, środy piątki wieczorem od 8 o 9).



Jedyni zastępcy
F. DA SILVA
NEVES & CIA
Rua
Buenos Ayres 273
RIO DE JANEIRO
Do nabycia
w wszystkich
aptekach

SZEWIECTWO „CENTRAL”



poleca w wielkim wyborze

— obuwie —

doskonale i mocne zrobione dla

panów, pań i dzieci po cenach

jaknajniższych.

MIGUEL SIMAO ATAB

Kurtyba — Travessa Zacharias N. 1
blisko polskiego składu nasion p. Nikodema.



DO DOLONJI POLSKIEJ!

Stosunki Handlowo Bankowe między Polską a Brazylią. — Przesyłkę pieniędzy skutecznie się najlepiej przez

Bank Francusko - Włoski

Rua 15 de Novembro — Róg 1 de Março — Kurtyba
Parana

Przesyłki pieniędzy do Polski wykonuje tylko Bank francusko-Włoski, podejmuje się dostarczać kupcom informacji, otwiera kredyty zwykłe za poświadczeniem lub na podstawie dokumentów na rachunek importujących towary lub eksportujących.

Bank Francusko-Włoski załatwia sprawy pewnym i szybkim sposobem, załatwi kupna i sprzedaż, przechowuje i zarządza papierami wartościowymi, przyjmuje pieniądze w depozyt na bardzo dogodnych warunkach.

Filje, Agencje i korespondenci tego Banku są rozsiani po całym świecie.

»A Propagandista« — 1959

NOWE KOLONJE

przy stacji Perdizes (dawniej Rio das Pedras) linia kolejowa
Sao Paulo-Rio Grande

1) Gwarantowana, pewna ziemia, bezpośrednio słączona ze stacją i koleją. Absolutnie pewne tytuły własności otrzyma każdy kupujący zaraz po wypłaceniu ceny kupna.

2) 700 metrów ponad poziom morza, dlatego najlepszy klimat w południowej Brazylii. Absolutnie wolny od moskitów i innych utrapień. Febra zupełnie wykluczona.

3) Udać się nadzwyczaj dobrze: kartofle, tytoń, alfafa, kukurydza i fasola. Specjalność: Pszczelnictwo. Pomimo wysokiego położenia udają się także pomarańcze, mimosy, trzcina cukrowa i t. d.

4) Korzystna okazja dla osiedlenia się rzemieślników na różnych miejscach miasteczka. Młyny i tartaki już istnieją.

5) Cena za kolonję (24 hektary) wynosi od 3:000\$000 do 4:000\$000.

Wpłaca się 20 procent zaraz, 30 proc. po 3 miesiącach a reszta po upływie roku.

6) Bilet kolejowy do stacji Perdizes kosztuje:

2 Porto União 14\$900 Z Sao Bento 31\$300

„ Rio Negro 28\$500 „ Sao Francisco 35\$500

„ Hanzy 32\$700 „ Ponta Grossy 29\$400

„ Joinville 34\$500 „ Kurtyby 31\$000

Kto ma zamiar osiedlić się na naszych pięknych nowych kolonjach, niech przyjedzie i obejrzy je. Przy przybyciu każdego pociągu jest nasz zastępca Henryk Goldbach zawsze na dworcu.

Dalsze informacje: Jose Petri, dyrektor Estação Perdizes — S. Catharina.

NIEZALEŻNY „KURJER POLSKI” w Argentynie

Pismo tygodniowe, krytyczno-społeczno-apolityczne. Prenumerata roczna: 7 pesów argentyńskich.

Adres:

Buenos Aires

c. San Martin 615, lub Casilla de Correo 1926

Czytajcie i rozpowszechniajcie
„GAZETĘ POLSKĄ”

ELIKSIR „NOGUEIRA“

Jest używany skutecznie w następujących chorobach:



Wielce skuteczny środek oczyszczający krew

Porady lekarskie darmo

Każda osoba może otrzymać wskazówki do leczenia swej choroby. W tym celu należy wysłać czytelny adres w kopercie z nazwą i wyjaśnieniem symptomów swej choroby, wieku, zatrudnienia i dotychczasowego leczenia — pod adresem: Caixa Postal Nro 2398 „Medico“, Rio de Janeiro.

Dr. Alpio de Campos

Lekarz i Chirurg-Dentysta
Kurytyba
Praca Cel. Encas N. 71
Godziny przyjęć:
od 2 do 5 po południu

Dominik Kurecki

Polski zakład krawiecki
przy ul. Dr. Marley N. 61
Wielki wybór materiałów na ubranie.
Zamówienie wykonuje się w razie potrzeby w 24 godziny.
Robota gwarantowana
CENY NISKIE.

Fabryka cukierków

AURORA
„Józefa Kuli“
Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmeli owinięte w papier („bellas“) we wszystkich odmianach.
Ul. Martin Affonso N. 100
Kurytyba — Parana — Brazil

Cudowna maść

„Springera“
Kiedy inne środki zawiodły ta maść pomaga doskonale przy zapaleniach, wrzodach, okaleczeniach i oparzeniach.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna
Minerva
Drogiarstwo i apteka
Kurytyba — Praca Tiradentes, 57

Casa Daitzman

Mauricio & Irmao
Kurytyba
Praca Zacharias N. 12
polecza
MEBLE WSZELKIEGO RODZAJU
z własnej fabryki
jako to: bufety, stoły, krzesła, łóżka, materace i t. d.
po cenach najniższych

Tedeschini & Irmaos

Fabryka ciast pożywnych, fuby kukurydzianej i kawy mielonej.
Wielki młyn do maki żytniej.
Avon. 7 do Novembro 242 — 245

ZA DARMO

Wszystkim, którzy cierpią na choroby płuc jak: bronchit, astmę, uciążliwy katar, chrząstki, katar, grypę lub osłabienie płuc udzielam za darmo lekarstwa, które ich wyleczy w kilku dniach. Nadesłajcie swój adres do Marii G. de Andrade, Travessa do Quartel 9, São Paulo (Cidade)

ADWOKACI

Dr. Francisco B. de Azevedo Macedo
JAN GRABSKI
Rua Marechal Floriano Peixoto N. 33
KURYTYBA
Dr. JAMES PORTUGAL MACEDO,
MICHEL MATTAR
Praca Floriano Peixoto N. 68
PORTELA GRONSA

Casa de Saude „Sao Francisco“

Dom Zdrowia — Klinika prywatna

Dr. Jorge Meyer Filho

Curityba, Ulica São Francisco 25

Na nowo urządzona, nowoczesna klinika. — Największa czystość.
Uprzejma obsługa. — Ceny przystępne.
Nowoczesny aparat Roentgena. — Diatermja. — Sztuczne ultra fioletowe promienie słoneczne. — Zystoskopia i t. d.

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego „pneumothorax“ przy osobach cierpiących na płucach.

GODZINY PRZYJĘĆ: od 10 do 11,30 i od 4 do 6 godz.

WIELKI SKLEP POLSKI MABONA SZYNDY I SKA PLAC TIRADENTES N. 19

ma zawsze na składzie: mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą, cukier, ryż, sól, śledzie, sliwki, rodzenki i konserwy owocowe.
Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.
Trunki z najlepszych gatunków krajowe i zagraniczne.
Kupuje produkty rolne jakoto: kukurydzą, fasolę, ziemniaki, masło, jaję, drzewo i t. p.

**SPEDAŻ NA KOLONIE HUTOWIA I DETALICZNA
CENY PRZYSTĘPNE**

Posiada filję w Thomas Coelho i Arankarii

Dr. Antoni Rydyger (Ruedyger)

Kurytyba

Prof. Dr. Antoni Rydyger (Ruedyger) specjalista w chirurgji, chorobach kobiecych i dróg moczowych.

Przyjmuje w swej nowo urządzonej klinice chirurgicznej przy Avenida 7 de Setembro N. 69 (narożnik rua Ruffe) od godz. 3 do 5.

PIWO MARKI „CRUZEIRO“

Dla smakoszy!

Nasze gatunki: Cruzeiro Pilsen, Pomba, Cometa, Cruzeiro Ciemne, szops.

APTEKA „ESPHINGE“

J. M. DE MILASCH

KURYTYBA, UL. COMMENDADOR ARAUJO N. 7
Zupełnie odnowiona, na nowo bogato zaopatrzona i zaufanie zasługująca. Recepty lekarskie wykonuje sam właściciel sumiennie i szybko. Rzetelne ceny!

Prawdziwe utępienie

dla dzieci i dorosłych stanowią w ciepłych krajach tworzące się w wnętrznościach ludzkich różnego rodzaju robaki i wywołujące przez nie choroby. Jakże małe, jedynie za pomocą mikroskopu widzialne stworzenia mieszają się, pasożyty w kiszki przewodu pokarmowego w mniejszych lub większych ilościach i żywią się sokami, których człowiek do życia potrzebuje. Przeto robaczki te nazwać można rzeczywistymi gnieźbicami organizmu ludzkiego. Jeżeli bowiem tych właśnie cennych soków cięciu brakuje, człowiek upada przedwcześnie na siłach, rozpada się nieomal, zdolności umysłowe zanikają, nadto zjawiają się bóle w głowie i w plecach i ogólne zniechęcenie, słabość i t. d. Ciało ludzkie, zwłaszcza u dzieci, jest wtedy bardzo skłonne do suchoty i innych ciężkich chorób nieuleczalnych. Wiedza już od dawna zajmuje się usunięciem tych szkodników z kieszki człowieka, lecz dopiero w ostatnim czasie udało się wynaleźć niesomylny środek, a tym jest

Cudowny Vermipurgol Milka

(Pozwolenie nr. 915-6 6.1919)

Stwierdzono statystycznie, że w ciepłych krajach na 100 ludzi 95 cierpi na te robaczki. Niech więc każdy używa tego środka chociażby tylko dla zabezpieczenia. Rodzice niech bronią życie swoich dzieci. Bądźcie one zdrowe, silne i dobrze rozwijające się. Doradzi również czuć się będą zdrowymi i zadowolonymi. Do nabycia we wszystkich aptekach i w Laboratorium „Muka“
Pharmacia Esphinge — Kurytyba — Rua Commendador Araujo N. 7
Nie przyjmować nigdy podrzeczonych środków lekarskich. Jedynie „Vermipurgol“ jest gwarantowany. Nigdy się nie dać skłonić do przyjmowania innego preparatu i zalecano często jako „także dobry“



CASA HEVETIA

Fabryka posadzek i płyt kamiennych

JAKOBA THOMMENA

Pracownia i skład przy ul. Visconde de Guarapuava, 47

Kurytyba — Parana — Brazylja

Pierwszorzędna pracownia ozdób buciowanych (ornamentos para construccões). Wyroby artystyczne z marmuru sztucznego, granitu, mozaiki etc. etc.

POMNIKI I OZDROBIA DLA GROBÓW

ESCOLA PRATICA DE COMMERCIO

Praktyczna Szkoła Handlowa

Kurytyba — ul. Dr. Marley N. 108 ob.

Filja: Rio de Janeiro — rua S. Jose 106

Jedyna szkoła, która gwarantuje doskonałą naukę handlową, albowiem posiada zorganizowane biura dla nauki technicznej: tartakowej, handlowej i przedsiębiorstwa herwy matie. Kompletny kurs miesięczny. Nie wyciąga się egzaminu wstępnego. Wpisy mogą być skuteczne każdego czasu. Uczy się także pisanie na maszynie

BRONCHITINA
„CHAVES“
O VERDADEIRO ESPECIFICO DAS
TOSSES

Mieczysław Gosławski

Chirurg-Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki.

Wymowienia i leczenia zębów bez bólu.

Od 8 do 11 i od 1 do 7

Rua Dezembargador Motta N. 6

CASA IDEAL

ALBERTO C. ELIAS

CURITYBA

rua Jose Bonifacio N. 9 (w pobliżu katedry)

Skład mieści się w tym samym domu jak dawniej

obok rzeźni Garmatra

FILIA: Rua 15 de Novembro N. 31

Ogromny wybór obawia

wszelkiego rodzaju po cenach najniższych

Kalosze Wykonane na wzór trzewików do sznurowania

BARDZO PRAKTYCZNE I ELEGANCKIE

Polska fabryka makaronu i kawy

Sao Miguel

FIRMY GONTARSKI & SKA

Kurytyba Ulica Iguassu N. 246

Teofon N. 489 Skrzynka pocztowa 278

Poleca swoje wyroby w najlepszym gatunku

Księgarnia i Drukarnia

Antoni Rydyger & Cia. Limtd.

RUA BARAO DO SERRO AZUL N. 6 CURITYBA

Księgarnia: Książki w językach: polskim, portugalskim i francuskim. Książki szkolne i pomoce naukowe dla szkół polskich i brazylijskich. Materiały piśmienne oraz książki handlowe dla wszelkich biur.
Słownik Polsko-Portugalski

Drukarnia: Przyjmuje się zamówienia na roboty drukarskie i wykonuje się natychmiast po cenach bardzo niskich, w językach polskim i portugalskim.
Dewocjonalja: Różańca, książeczki do nabożeństwa krajowego i zagranicznego wydawnictwa. Figury, figurki, krzyżyki, obrazki, medaliki i t. d.
Posiada na składzie Elementarza K. Lecha

CASAMETAL

Jose Hauer Junior e Cia

Kurytyba

Rua 15 de Novembro Nr. 44

Wielki skład żelaza i stali, w sztabach i w płytach sztab gwoździ, rur, żelazuchów i innego żelastwa do wozów

Wszelkiego rodzaju rzemiosła i maszyny

Oleje, szkła, drud gładki i kolczasty, maszyny rolnicze i t. d.
Nadchodzą codziennie transporty pługów

APTEKA TELL DROGERJA

SIGEL, ETZEL E CIA.

KURYTYBA — ULICA 15 DE NOVEMBRO 93

Pod kierownictwem aptekarza K. Klemmanna

Fermento TELL	Xarope „Baby“ TELL	Vermicida TELL	Farby TELL
Najlepszy środek do robienia ciast i pieczywa różnego rodzaju. Recepty za darmo	Pewny i zagwarantowany środek na silny kaszel, przeziębienie, influencję, grypę, katar i t. p.	Największy wróg wszystkich robaków we wnętrznościach dzieci i dorosłych	Są najlepsze do farbowania ubrań i sukien. Do nabycia we wszystkich kolorach
REUMATOLIN			
Bardzo dobry środek na reumatyzm, na wzmocnienie nerwów, na ból zębów i w ogóle wszystkie bóle w kościach i w mięśniach części ciała czyli muskultów.			
RECEPTY LEKARSKIE WYKONUJE SIĘ PRĘDKO SUMIENNIE I TANIO			
Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne. Mówi się po polsku			

„Głos Polski“

Najstarsze pismo w Argentynie

WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Prenumerata roczna: 7 pesów argentyńskich

Adres redakcji i administracji: Calle PARAGUAY 4023 lub CASIL

LA CORREO 1038 — Buenos Aires — Argentina

Wiadomości ze świata

Niemcy

PARLAMENT NIEMIECKI OMAWIA SPRAWĘ PAŹYSZLEJ WOJNY Z RZECZOSPOLITĄ POLSKĄ.

W komisji głównej parlamentu Rzeszy w czasie obrad nad budżetem Reichswchry, a zwłaszcza nad budową pancernika, minister Reichswchry Groener wygłosił przemówienie, pełne akcentów skierowanych wyraźnie przeciw Polsce.

Minister Groener oświadczył, że pancernik ma być podstawą niemieckiej marynarki wojennej. Flota niemiecka nie może się składać z samych krążowników. Pancernik jest przeznaczony nie tylko do ochrony wybrzeża niemieckiego, ale także do zabezpieczenia ważnych linii komunikacyjnych na Bałtyku, do ochrony niemieckich portów na Bałtyku, jak Królewiec, Szczecin, Lubeka, Kolonia a przede wszystkim ma zabezpieczyć stały kontakt z Prusami wschodnimi. Poza tym pancernik ten ma ewentualnie wspomagać Niemcom do utrzymania swej neutralności w razie konfliktu zbrojnego we wschodniej Europie. Siły zbrojne lądowe, zdaniami ministra Reichswchry, nie wystarczają same do obrony Prus wschodnich. Zarządzenia natury gospodarczej nie mogą zabezpieczyć Prus wschodnich i interesów niemieckich w tym kraju.

Następnie przemawiał socjalista Eggerstedt, który oświadczył, że minister Reichswchry wysuwa fantastyczne możliwości. Pancernik nie uratuje sytuacji na Bałtyku w razie poważnego konfliktu. Raczej należy oszczędzać.

Demokratyczny poseł Hann o oświadczył, że jeżeli Polska zaatakowała zbrojnie Niemcy, armia niemiecka musiałaby natychmiast przekroczyć korytarz pomorski, zając go jednym zamachem i stwo-

żyć kontakt z Prusami wschodnimi, gdyż w przeciwnym razie Prusy wschodnie byłyby stracone. Wobec tego demokratyczny przedstawiciel radzi raczej wzmocnić armję lądową niż flotę.

Czechy

POLSKA WALORYZACJA PRZYJĘTA NIEFRZYCHYLNIE W CZECHOSŁOWACJI.

Organ narodowego stronnictwa agrariuszy i premiera Svehli „Venkov” utyskuje na niespodzianki celne, jakie zgłaszały Czechosłowacja Polska i Francja. W wywodach pisma uderza widoczne zachmurzenie w stosunku do Francji i usiłowanie, aby można było obiektywnie i logicznie ocenić waloryzację polską. Francję spotyka zarzut, że domaga się ona od 25 do 60 proc. niższej na czechosłowackich stawkach celnych, jednocześnie podwyższa wszystkie swoje dla wywozowe. Polska waloryzacja natomiast — pisze dziennik — nie zmierza do zamknięcia dowozu czechosłowackiego, lecz podktywana jest koniecznością bronięcia się przeciw deficytowi bilansu handlowego i jakkolwiek cała polityka polska nie idzie na rękę interesom czechosłowackim to jednak pismo nie widzi powodów, dla którychby Czechosłowacja miała angażować się przeciwko swoim słowiańskim sąsiadom, identyfikując się z krzykliwymi komentarzami niemieckiej prasy w Czechosłowacji, broniącej przeciw waloryzacji cel polskimi interesów przemysłu, znajdującego się przeważnie w rękach niemieckich. Dziennik zaznacza jednak, że chętnie widziałby zamknięcie dowozu skór polskich na rynki czechosłowackie.

Związek fabrykantów skór w Pradze odbył posiedzenie waloryzacji cel polskich i określił zarządzenie rządu warszawskiego jako prohibicję, posiadającą znamiona aktu wrogiego, skierowanego przeciw importowi skór czechosłowackich.

kich i aktu, który sprzeciwia się duchowi traktatów handlowo-politycznych. Wytwórcy skór domagają się zarządzeń odwetowych, gdyby Polska nie chciała powrócić do poprzednich stawek celnych.

Wiadomości z Polski

ROZWÓJ PORTU W GDYNI.

W święto Wielkanocne przybył do Gdyni wprost z Rangoon (Birma) duży parowiec angielski „Keats” z ładunkiem 6.200 ton ryżu. Maklerem statku jest Polska Agencja Morska. „Keats” stanął przy wejściu do basenu wewnętrznego, koło hangaru rządowego, gdzie wydłuje część ryżu, a następnie odholowany zostanie w głąb basenu pod luszczarnię, gdzie wydłuje pozostałą większą część ładunku.

Jest to pierwszy egzotyczny ładunek w Gdyni, zapoczątkowanie importu nie luszczzonego ryżu ma dla portu gdynińskiego i dla naszego handlu morskiego doniosłe znaczenie, gdyż przy imporcie tym pominięte jest pośrednictwo jakiegokolwiek innego portu europejskiego. Powstanie luszczarni ryżu w Gdyni nie tylko pozwoli na bezpośredni import do Polski ryżu z krajów produkcji, lecz umożliwi jeszcze częściowy jego reeksport do innych krajów bałtyckich.

18 kwietnia przybył do Gdyni norweski parowiec „Bomma” z ładunkiem 1.000 ton sałaty. Przypuszczalnie należy do kwietniowy import przez port gdyniński osiągnął pokazałą liczbę 11—12.000 ton towarów.

WAŻNE OSIADCZENIE PREZYDENTA MOSCICKIEGO.

„Kurier Ilustrowany” donosi, że publicysta amerykański, Herman Bernstein, otrzymał od prezydenta Mosickiego oświadczenie, które zamieścił w „Brooklyn Daily Eagle”. Deklaracja ta brzmi jak następuje: „Zasadniczą koncepcją obecnego

ządu polskiego w stosunku do wszystkich obywateli, czy też ugrupowań, bez względu na ich religię, rasę, pochodzenie, ekonomiczne lub kulturalne interesy jest to, że są oni wszyscy między sobą równi i w jednakowej mierze powołani do pomnażania bogactwa kraju, który zamieszkują.

Dla osiągnięcia całkowitego scentementowania społeczeństwa polskiego nie ucieka się jednak rząd do pomocy politycznych koncesyj, czy też targów celem zdobycia poparcia tej czy owej grupy lub partii. Rząd polski wzbrania się również przed ten osiągnąć ze stratą lub na szkodę tej lub owej grupy społeczeństwa polskiego. Polityka, którą rząd polski prowadzi, dąży do szarmonizowania wszystkich tych ugrupowań i elementów, tworzących państwo polskie przez traktowanie ich sprawiedliwie i w uczciwy sposób.

Polska pragnie pokoju i pracuje nad zachowaniem pokoju. Z tej racji nie może być mowy o jakichkolwiek agresywnych zamiarach Polski, ponieważ zdaje sobie doskonale sprawę, że nowa wojna wstrzymałaby całkowicie postęp i normalny rozwój kraju i naruszyłaby międzynarodową równowagę i harmonję, do której rząd polski dąży.

„Powód, dla którego Polska utrzymuje armję, to potrzeba zabezpieczenia pokoju. Charakter polskiej armji jest czysto defenzywny. Swajcarja także utrzymuje armję, lecz każdy jej obywatel wie, że

jest ona armją czysto defenzywną. To samo dotyczy armji polskiej, ponieważ Polska ma poważne racje dla silnego strzeżenia swych granic wobec licznych grózb pochodzących z zewnątrz.

„Taka jest zresztą opinja Marszałka Piłsudskiego — dodał Prezydent — i taka jest jego polityka. Znam Marszałka Piłsudskiego od lat 33 ch i przez cały ten czas utrzymywałem z nim stały kontakt. Znam jego poglądy pod tym względem tak, iż wcale nie potrzebuję się o nich upewniać. Z tej racji mogę stwierdzić z całą stanowczością, że Marszałek Piłsudski nie ma najmniejszego zamiaru zamykać zapłatać Polski w jakikolwiek wojnę.”

Na zakończenie Prezydent rzekł, co następuje:

„Naród polski posiada wiarę w przyszłość i dobrobyt swego kraju. Naród i rząd polski ma również przeświadczenie, że jego wysiłki dążące do polepszenia ekonomicznych warunków, zostaną uwieńczone sukcesem. Postęp, który do tej pory został osiągnięty, pozwala przypuszczać, że droga, którą rząd obrał, okazała się dobrą. Ten fakt zachęca go do coraz większych wysiłków, jest bowiem jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Należy jednak dotychczas osiągniętych praw ocenić przez pryzmat czasu i nie zapominać, jak niewiele posiadała Polska czasu do przeprowadzenia najkonieczniejszych reform.”

SENSACYJNA OFERTA ZA 8\$000

Za tę niską cenę może Szan. Pan nabyć koszulę z angielskiej trykociny jedwabnej, z jednym kołnierzykiem, otwartą z przodu, z podwójnym gorsem i mankietami zawiązanymi. Koszula taka kosztuje w innych sklepach 20\$000 i więcej. Nasz system sprzedawania „Fabrykant konsumentowi”, wielce używany w krajach zagranicznych, zaprowadzaliśmy już z wielkim skutkiem w innych stanach Brazylii.

Niech Szan. Pan skorzysta z okazji i przysłać nam zaraz swój adres i nazwisko, numer kołnierzyka jaki używa i tę drobną sumę wraz z kosztami przesyłki, a wkrótce otrzymamy Pan naszą sensacyjną ofertę. Wynij Pan to ogłoszenie i prześlij je fabrykantowi Juljan Ewigkeit, rua Senador Dantas 48 w Rio de Janeiro. Mamy także zapas koszul z czystego jedwabiu, które sprzedajemy po 16\$000 i 20\$000.

Tuzin kołnierzyków z jedwabnej trykociny 24\$000

Firma polska. Korespondencja może być w polskim języku

ZOFIA RAWICZ-TRZCINSKA

Wiejskie Dziewczę.

Obrazek z kolonii.

Ona na strzepy darta swą niedzielna białą i bandatowała mu rękę, tamowała krew płynącą z rozciętej głowy. Kropiła go wodą, wodą kąpielową do ust, całowała jego rękę, wołała po imieniu, lecz napróżno. Krew się wstrzymywała, parę tyków wódki przeleżała, lecz odemknął oczu nie leżał zimny, serce ma powoli biło i puls słabo tętnił. Pani uchyliła go opatrzywać rany, doglądała chorych, toż i u jej wosglowia kłósała już, gorzko płacząc. Teraz jej Janus uśmiecha. Matece go odwieść musi.

Przyjechali lekarze, pochwalili dożadny opatrunek Ani, złożyli rękę i na prośby pana Halskiego doktor de Freitas pozostał, a chirurg niemiec wyjechał.

Janek gorączkował. Pani Jadwiga i Anulka, nie odstępowały go ani na chwilę. Wojniczowa i inne jej córki, zmieniając się pomagały w gospodarstwie.

Trzy tygodnie Janek był między życiem, a śmiercią. Grześ odwiedzał chorego, pomagał w czym mógł. Henryk nie pokazywał się.

Janus gorączkując odpędzał od Anulki wszystkich chłopców, gniewał się na nich, groził Henrykowi jego własnym młotem, to znów rwał się do Polski, mówiąc, że Ani nie kocha, że nie będzie jej wiążąc życia, że chce się kształcić.

Gdy Janus przyszedł do przytomności, Ania usunęła się z jego pokoju.

Pomagała w gospodarstwie pani Jadwidze, gdzie mogła to ją zastępowała, bawiła Wiskę. Wszystko wypelniała chętnie i zgrabnie z całą serdecznością, lecz była poważną skupioną w sobie i zamysloną. W oczach jej dojrzała jakaś myśl.

Gdy Janek zaczął wstawać, pewnego dnia po śniadaniu prosiła panią Jadwigę na chwilę rozmowy.

Paniusu droga, ja idę do domu, mama potrzebuje mojej pomocy przy pracy w polu. Życzę zdrowia Jankowi i pani.

Pani Jadwiga podziękowała Anulce i zdecydowała za dobrę serce.

V.

Alaż, ja wiem, że Anulka czekała by na Janka, nawet lat parę, ale nie może być gdyż chłopiec jej nie kocha, to

jest kwestja najważniejsza — Proszę pani, poznaj się lepiej, państwo lubią Anulkę, szkoda jej dla takiego Grzesia, chciałbym mieć szwagra więcej wykształconego.

Alaż panie Barski, to niemożliwe do zrobienia. Oni są coraz dalej od siebie. Anulka nie uczy się teraz nie i nie czyta nic. Nasz syn kształci się, bywa pomiędzy ludźmi, jeździ i pójdzie do szkół wyższych.

I pocóż mu szkoły, on już ma fach w ręku, prawie zupełnie jest miernikiem, kupi sobie ziemię i może żyć wygodnie.

Węć panie Barski, pocóż panu czytanie książek? Ma pan ziemię, będzie pan ją uprawiał podług zwyczaju tutejszego i eóż więcej panu potrzeba?

Alaż mnie żal Ani, taki mądry prosty Grześ.

Mylił się pan, Grześ nie będzie złym mężem, ojciec jego jest dobrym gospodarzem i dobrze dziełi wychowuje, dobrym też jest mężem, takim i on będzie.

Węć niema pani nie więcej w tej kwestji do powiedzenia ani Janekowi, nie.

Alaż panie Barski, pan żąda, żeby szesnastoletnie dziecko decydowało w sposób niemożliwy, zresztą on już dał odpowiedź. My nie myślimy zainstalować się tu na zawsze. Gdy nam Bóg dopomóż powrócimy do Polski.

Dla ani nadechodzi odpowiednia para do zamążpójścia, lecz Janek jest jeszcze małoletni.

Co do mnie to już dość w tej sprawie głosu zabierałem. Chciałam, aby Ania brała udział w życiu umysłowym naszej rodziny, abym po wyjściu jej ze szkoły, miała pewien wpływ na jej wychowanie, lecz tak być nie mogło. Pani Wojniczowa przeświadcza o zamożności i urodzie Ani, podług swych zapamiętywań kierowała dziewczynką, ignorując mój wpływ i moje zdanie w tym względzie.

Początkowo choć trochę garmieł się dziewczętko do mnie, umysł jej się rozwijał, serce męźniało, lecz ostatnie dwa lata pani Wojniczowa usunęła ją starannie zaciągając ślady mego pracy.

Tak więc jak było, Ania stawiała się obcą dla naszego syna. Jaki jej matka gasła budowała w takim teraz mieszkac musi.

Jest podług tutejszych zwyczajów i warunków, dobrą gospodynią dla takich więc jak Grześ, wychow i Anię,

o eóż teraz pyta? A czyż syn mój nie wart światłejsej żony?

To są moje ostatnie słowa, a więcej niech pan pyta swą panią matkę, panie Franciszku.

Rozdział VI.

Wiesz Janu, była dzisiaj u mnie Wojniczowa, jest rozczulona, tak są przywiązani do nas, oni jak i my, widząc was tak bardzo lubiących się w dzieciństwie sądzili, iż rośnięcie dla siebie

Polacy powinni serdecznie współżyć ze sobą, mieszane małżeństwa, to jest sprzeniewierzenie się sprawie polskiej. Pomyśl jak przykro patrzeć matce na walkę moralną swej ulubionej córki.

Mówiła, że Anulka choruje, ciągle na ból zębów i głowy. Ta choroba wywołuje rozstrój nerwowy, walka serca z rozumem. To mądre dziecko.

Nie wymawiam ci Janku, bynajmniej, ty już doszedłeś do równowagi, nie kochając łatwiej ci to było, lecz jej trzeba pomóc. Kazałam, aby Ania przysłała do nas.

Wiesz, iż studiowałam medycynę, może znaleźć jakie lekarstwo dla niej, lub sympatją swoją uspokoi ją.

Jaka walka, dlatego ją trzeba uspokoić, co się dzieje z Anią Mateńko, powiedz mi wszystko. Chcesz wiedzieć synu, możesz spokojnie słuchać? Mogę matenki! Anulka wychodzi z Grzesia. Wczoraj była pierwsza ich zapowiedź.

Jej serce przy tobie. Gdy powróciła od nas do domu, po twój chorobie, była ciężko chora, schudła, oczy jej zapadły, ciągle płacze. Matka jej tłumać jak może, jak umie, radzi jej aby posłubiła Grzesia, dziewczę przywykło słuchać matki, zdecydowała się.

Jest uczciwą, wierzącą będzie żoną w modlitwie zatopli swój ból.

Tak lepiej matysiu, ja jej oszukiwać nie będę, przedemną jeszcze taki szmat życia...

Żal mi jej, żal bardzo, lecz ona zbyt poważna dla mnie, a ja taki smutny człowiek jestem, życie by nam po zakonnemu upływało. Prawy jej charakter i dobre serce szczerze we mnie wzbudza, lecz eóż ja pocznę mamę, ona mnie nie porzywa, duszy mej nie wypelnia, nie rozweseli domu mego. Rozmowa naszą przerwało wesołe szczerkanie Wiernego.

Przyszła Anulka

Pies stał się do niej, to biegł do

Janka i skakał, lizał jej ręce, jakgdyby chciał do niej przemówić.

Była tak mizerna że żal się robiło patrzeć na nią.

Krakowska biała chustka wełniana, zgrabnie otulała jej głowę, białawy i niezapominajki tak harmonizowały z drobną buzią wdzięcznego dziewczęcia. Zostawiłam Hankę z Jankiem, oni tak świetnie umiają ze sobą żartować... Hanka nie umie zachować powagi, pusta dziewczyna, nie rozumie siostry.

Ona jest tak tętką, która unosi się nad wodami rzek. Skrzydeł nie zamoczy. Żyje nie nakarmi jej gorzkość.

Ona kłamałtem i blagą się wywili, tam gdzie nie przejdzie, to prześkoczy, tam gdzie trzeba myśleć, zachichocze. Smutny, marzycielski chłopiec, odpoczywa przy niej. Gdy on chce filozofować, ona swym śmiechem rozwiewa jego dowodzenia, gdy smuci się, ona mu przypina skrzydła chochlika.

Ta nigdy niezmącona wesołość, kaze zapomnieć o jej brzydocie.

Pospolite rysy, bezmyślnie oczy, zadarty nosek, figura pełnej, przeżytej kobiety, oto całość.

Dla Janka wytrąconego z równowagi umysłowej i duchowej, to rozrywka, nie potrzebował trudzić się zabawianiem jej rozmową.

Wierny, gdy wychodziłam z mego pokoju z Anią, stanął zakłopotany, patrzył na nas i na Janka, podszedł do niego, lekko trącał nosem w kolanę, to poszczekiwał, lecz widząc że to nie nie pomoże, ze spuszezonym ogonem poszedł za nami.

Spacerując po alejach parku, tłumać Ania co to jest życie. Mówiłam jej, że gdyby więcej interesowała ją nauka, czytanie książek, robotki kołnierzy, to miałabyś coś wspólnego ze sobą, a tak minęły zabawy dziecinne, ty idziesz z życiem nowymi drogami, a ona zatrzymała się Rozumiała mnie.

Tłumać jej, iż gdybyś ją kochał, nie badał byś tak braków, lecz nie kochając, niezmie nie jesteś z nią związany.

Cierpienie i żal fałą przepływały przez jej oczy i twarz, czoło pokrywało się łzami, to się do bładości, to szkarlatnym rumieńcem.

Anko, rozumiesz mnie iż przymusił go nie mogę, aby się z tobą żenił. On pójdzie w świat, dziecko jeszcze, panna dziewczęta ze swej sfery towarzyskiej, teraz nie kocha żadnej, eóż byn by gdybyś czekała na niego, dowiedziała się, iż pokochał inną.

Wybuchnęła rzewnym płaczem.

Tuliłam ją do siebie, uspokajałam, tak przemawiałam do serca, aż ona przysnęła z jej cudnych oczu.

Wracając do domu widziałam, jak Wierny z radosnym szesekaniem, w machując ogonem, puścił się w stronę altany. Skierowałyśmy się tam.

Wiska świetnie bawiła się ze swym ojezunkiem, skacząc na jego kolanach, ciągnąc go za nos, lub kłapiąc łapą po głowie, to znów targając czarny, rzadki ezub, przeplatany srebrnymi nitkami.

Pan Halski rozpromieniony, światła nie widział po za swoją córunicą.

To ty jesteś w domu Włodzimierz, bardzo dobrze, będzie nam wesoło. Daj Wiskę Anulce, pójdziemy do domu, zagrasz z nami w loteryjkę, albo w domino.

Podczas gry Janus starał się Anię rozweselić, prześcigając się z Hanką w żartach i opowiadaniach, pan Halski tak urozmiał grę przekomercem, nie miał z Jankiem, iż wszystkie wspomnieli o swych zmarłych. Podczas podwieszkorku Ania znów posmutniała, brwi jej się ściągły i w oczach widać było dawniejszą myśl stanowczą.

Wiesz Aniu, gdybyś ty była tak

ATLANTICA „MÜNCHEN”

Najlepsze piwo

Tuzin butelek 13\$000 już z odwożeniem do domu.

Rozmaitości.

OSTATNI PAPIEROS „WŁADKA”

Ekzekucja dokonana niedawno w Paryżu na osławionych bandytach Paszowskim i „Władce” stała się dla stolicy Francji olbrzymią sensacją.

Stawienie do ustawy, stracenia dokonane publicznie na Boulevard Aragon, gdzie ustawiono gilotynę. Oczywiście to straszliwe widowisko ściągnęło wielką ilość ciekawych, których jednakowoż powstrzymał ustawiony wokół gilotyny kordon straży.

Jeden ze skazanych, Paszowski był prawie bez przytomności, gdy go wleczono pod topór tej straszliwej maszyny. Bezprzytomnego przywiązano do fatalnej deski.

Drugi skazany na śmierć bandyta i morderca „Władka” aż do ostatniej chwili wykazywał zdumiewającą pogardę dla śmierci. Pozostał cyniczny i zachował zimną krew. Spokojnie palił on papierosa, o którego poprosił i wyrzucił go z ust na krótko przed chwilą przywiązania go do deski. Prowadził także nad sobą, iż w tej krytycznej chwili rzucił obecnym słowo:

— Do widzenia, moi panowie. Potem dał się słyszeć świs to pota.

Albo nietylko te wstrząsające szczegóły czyniły ekzekucję sensacyjnym wydarzeniem, ale także ten fakt, że po raz pierwszy kobieta, mianowicie adwokatka Władka pani dr. Ellich musiała asystować przy ekzekucji.

Obroncy towarzyszyła nieszczeremu skazanemu aż do szafetu, i tutaj rozegrała się interesująca scena. Gdy Władka gotowy był już do swego ostatniego kroku, poprosił jeszcze o ostatnią łaskę, zaprosił on ucałować rękę swojej adwokatce.

Pani dr. Ellich zdjęła rękawicz-

kę i wyciągnęła do skazanego rękę, którą Władka z gestem podziłości do ust. Potem rzekł:

— Dziękuję pani — i zapalił ostatniego w życiu papierosa.

URLOPOWANY WIEZIEN

Jedyny wypadek w kryminalistyce nietylko niemieckiej, ale całego świata wydarzył się przed paroma dniami w Berlinie.

Pruskie ministerjum sprawiedliwości przyznało skazanemu na dożywotnie więzienie przestępcy roczny urlop z więzienia, chcąc przez ten czas dokonać rewizji wyroku, o którego sprawiedliwość zaczęto powątpiewać. Sprawa tyczy się pomocnika leśniczego Dujardina, skazanego w roku 1919 na dożywotnie więzienie za zabójstwo na osobie obywatela ziemskiego Jagueta. Sąd przysięgłych w Lasterburgu uznał go za winnego i skazał na więzienie dożywotnie, ale Dujardin nie dał za wygraną i w ciągu dziewięciu lat za pośrednictwem swego adwokata Schöberga domagał się rewizji procesu.

Dwa razy odrzucono jego żądanie z powodu braku nowych dowodów, aż wreszcie obrońca zwrócił się do ministerjum spraw wewnętrznych. Tu urzędnik, któremu powierzono tę sprawę, znalazł poważne usiłunki w procedurze sądowej i wyraził pogląd, iż wyrok może być niesprawiedliwy.

Wobec tego ministerjum sprawiedliwości postanowiło udzielić skazanemu rocznego urlopu i tem samem umożliwić mu zebranie i dostarczenie dowodów swej niewinności.

Oczywiście to uda, nie wiadomo. Pewne światło rzucają na tę kwestję okoliczności samej sprawy. Oto jak się one przedstawiają:

Dujardin był pomocnikiem leśniczego w majątku obywatela ziemskiego w Prusach Wschodnich, pana Jagueta. Pewnej nocy z sypialni małżonków Jaguet rozległy się strzały. Ludzie, którzy nadbiegli, znaleźli pana Jagueta ciężko rannego w łóżku, a małżonka jego

twierdziła, że obudziwszy się na głos strzałów, ujrzała jakąś postać, uciekającą przez okno; przetrząsała pokój po poszukiwaniu broni, nie znalazła jej i zasnęła.

Oskarżenie opiewało, że Dujardin wraz z żoną Jagueta zamordowali obywatela Przysięgli uniewinnił kobietę, między innymi na skutek stwierdzenia, że między Dujardinem a panią Jaguet nie było stosunku miłosnego. Nadto stwierdzono jeszcze, że w pokoju sypialnym panował jakgdyby szaleństwo, nie zrobiony nieporządek.

Opinia publiczna odniosła się nader sceptycznie do wyroku przysięgłych. Uważano, że sąd powinien być albo skazać, albo uniewinnić zarówno panią Jaguet, jak i Dujardina.

To też obecnie, po 9 latach, spędzonych przez Dujardina w więzieniu, gdzie na domiar wszystkiego, zachowanie jego było bez zarzutu, opinia z sympatją śledzić będzie zbieranie przez więźnia dowodów niewinności.

Rok — to długi przeciąg czasu. Możliwe, że Dujardin zdąży przedstawić po upływie tego czasu dostateczne dowody.

Poważne braki, jakie wykazało śledztwo z r. 1919, tłumaczył kryminalista niemiecki nienormalnymi stosunkami, jakie panowały jeszcze w 1919 r. w policji kryminalnej Prus Wschodnich.

Pod oknem pokoju, w którym wydarzył się morderstwo, znaleziono jeden ślad stopy.

Ślad ten nie był nawet zmierzony. Podobnie rewolwer, którym dokonano zabójstwa, znaleziono dopiero w 10 dni potem za piecem, a druga wystrzelona kula znalazła przypadkowo służącą dopiero po upływie miesiąca.

Wszystkie te błędy wskazują, że Dujardin może mieć nadzieję, iż nie powróci ze swego rocznego urlopu do więzienia.

JESZCZE JEDEN, CO NIE WIE. DZIAŁ O WOJNIE.

Pisma zagraniczne od czasu do

czasu wyszukują człowieka, który przeżył wojnę światową... i nie o niej nie wiedział.

Ostatnio pisma wiedeńskie notują „fakt” następujący:

Z powodu nieszczęśliwej miłości dwadzieścia dwa lata temu Słowak nazwiskiem Frano Kreiner, zamieszkały wioską w pobliżu granicy włoskiej, właściciel dóbr, wyształcony i przystojny zamknął się w pokoju na piętrze swego dworu, z którego przez cały ten czas nie wychodził. Żył go w sekrecie stary służący, który przez zakratowane okienko co parę dni podawał mu pożywienie. Okoliczni mieszkańcy przypuszczali, że Kreiner zginął lub wyemigrował. Dom stał niezamieszkały i począł się kłonić do upadku.

Policja, która odwiedziła dwór jego w celu sporządzenia inwentarza, wypadkiem trafiła na zamurwane drzwi do pokoju, w którym znalazł Kreinera, już jako starca, z olbrzymią białą brodą, w łachmanach. Poddano go badaniu lekarskiemu w celu sprawdzenia jego poczytalności. Okazało się, że jest całkiem normalny, zapomniał jednak prawie mówić i ze zdumieniem dowiedział się o wielkiej wojnie, o śmierci Franciszka Józefa oraz o powstaniu państwa jugosłowiańskiego.

Obecnie z trudnością przyzwyczajają się do światła i do myśli, że serdeczna jego rana już jest przez 22 lata pustelniczego żywota wyleczona. Przypatruje się on ze zdumieniem mundurom jugosłowiańskich żandarmów, a jeszcze bardziej strojom kobiet, ponieważ w

chwili, kiedy się kazał zamurować, panie nosiły suknie pod szyję i do pięć.

SPRYTNA REKLAMA.

Jeden z amerykańskich wydawców wpadł na oryginalny pomysł zareklamowania wydanej przez siebie powieści sensacyjnej w rodzaju Sherlocka Holmesa.

Rozwiązanie powieści tej, pełnej nadzwyczajnych awantur i powikłań, którą czytelnik musiał pochłaniać z zapartym oddechem, znajdowało się, oczywiście, w ostatnim jej rozdziale. Ostatni jednak ten rozdział był zaklejony opaską z pieczęcią wydawcy, że kto go chciał przeczytać, musiał opaskę rozzerwać.

Otóż, wydawca ogłosił, że kto odniesie mu kupiony egzemplarz powieści z opaską nierozzerwaną, temu będzie natychmiast zwrócona cena książki.

Zachęciło to tysiące czytelników do kupna owej sensacyjnej powieści, ale dotychczas — jak zapewniał pomysłodawca — nie zwrócono mu ani jednego egzemplarza z niekniętą opaską, co dowodzi, jak interesująca jest książka i jak wielka jest ciekawość ludzka!

GLUPIA SPRAWA.

Icek Birnbaum najął w niedzielę wierzchowca, jedzie na spacer i koń go unosi.

Żona idąc w parku spotyka męża wystraszonego.

— Gdzie ty jedziesz lubuniu? — pyta męża.

— Albo ja wiem?! — zapytał o to mojego konia, gdzie on biegnie

Kolonja „Santa Barbara”

5500 lotów po 10 akierów

Polozienie: Na lewym brzegu rzeki Igassu, w niedalekiej odległości od stacji kolejowych Porto União i União da Victoria. Doskonała droga automobilowa: Porto-Victoria-Mangueirinha.

Ceny: 1 lot 10-cio akierowy od 1'700\$000 do 2'500\$000. Ziemie do uprawy — lasy pianjorowe — herwale.

Informacje: Biuro „Empresa Colonizadora St. Barbara União da Victoria — rua Visconde de Nacar 33.

wesoła, jak Hanka, a tak ładna, jak jaśne, lepiej by ci było na świecie, rzekł Janus.

Rozdział VII.

Nie mamot zostawcie już to. Janek jeszcze bardzo młody i dziecinny, to się dziwnie mówi tak do niego.

On kocha swoje książki i mapy i swoją rodzinę.

To wstyd myśli takiego dziecka zaprzętać młodością, ślubem.

Zostawcie go! On do tej pory odczuwał się od książek, gdy powróci z pomiarów, marzy o piśmie, o figlach? Wemym, o pojedynce, harcuje konno.

Przysłał mi ot, jako present ślubny spinki kostowne do włosów, książki i swoją fotografię.

Widzicie, mammo, gdyby on był doświadczone, to rozumiałby co to jest miłość i nie przysłał by mi swej fotografii, teraz właśnie. Każecie mi iść za Grzesia, na słowo Janka odezła bym od ojca od Grzesia, lecz on nie zezwala.

Janek niema siostry dużej, niema

krewnych, a dobre jego serce potrzebuje przyjacieli, jam mu siostrą była i siostrą będę.

Wście mammo fotografię, owiniecie w tą czarną jedwabną chusteczkę z żółtymi po babce i wtłócie na dno kuferka.

Pójdę za Grzesia.

Hanko, pózaj mi bieliznę, którą sobie uszyłam i sukienki.

Widzicie mammo jakie pigmne ubranie ślubne przysłała mi pani Halska!

Jaka cieniutka koszula koronkowa.

Oni mnie lubięją całym sercem, lecz Pan Bóg tak chce abym cierpiała, teraz więcej i lepiej widzę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Potrzebny siemodzienny lachowiec bachara, obczuany z wyrobami bacharskimi. Warunki i informacje dowiedzieć się można: Marchal Mallet, caixa postal 9. Jozef Zborowski.

Nie ródnie doświadczeń

Tylko słuchajcie moich rad

„Fodcal” jest lekarstwem niezawodnym leżącym szybko i radykalnie rany, odmrożenia, liszaje, ekzemy, zajądły, przyszy, rany pochodzące z zacięcia, skaleczenia, oparzenia i opalenia od słońca, kontuzje, krosty, zamarzaczki, pęgi, plamy podczas brzoimności, świerzby, plamy skórne, odparzenia, swędzenie, wypadanie włosów, łupież, pocenie się nieprzyjemnie ukąszenia owadów. Nie jest kremem ani pomadą, lecz płynem perfumowanym, antyseptycznym i znieczulającym. Jego używanie przy myciu twarzy, przy kąpaniu dzieci, przy gojeniu, utrzymuje skórę zawsze świeżą i matową. Znajduje się na składzie we wszystkich aptekach i drogeriach Brazylii. Skład główny: Rua General Camara N. 225 — Rio de Janeiro.

Jeśli chcesz sprzedać

ziemię, szkieł, dom, interes wyrobiony, jakiegokolwiek narzędzia, artykuły i t. d. szybko i tanio, nie zwlekaj lecz każ nam zamieścić swe ogłoszenie w „Gazecie Polskiej”. Tysiące czytelników będzie czytać twoje ogłoszenie wśród których znajdzie się dużo osób, które chętnie skorzystają z Twojej oferty.

Jeśli chcesz kupić

interes, dom, ziemię, narzędzia lub jakiegokolwiek inne artykuły, przejrzyj ogłoszenia w „Gazecie Polskiej” a jeśli nie znajdziesz tam ogłoszonego artykułu napisz nam a my Ci zamieścimy ogłoszenie. Wśród czytelników znajdą się tacy, którzy Ci chętnie i po przystępnej cenie dostarczą żądaną rzecz.

Poszukujesz

osob Ci drogich, od których nie słyszałeś od wielu lat? Zamieść poszukiwanie w „Gazecie Polskiej” a Czytelnicy chętnie Ci pomogą odszukać ojca, matkę, braci, siostry, krewnych lub znajomych z kraju, o których nie słyszałeś po wyjeździe z Ojczyzny, a którzy po Tobie tutaj emigrowali.

Drobne Ogłoszenia w „Gazecie Polskiej” kosztują bardzo mało. (Patrz tabelę ogłoszeń przy nagłówku na 1 stronie). Piszcie dzisiaj i tak adresu:

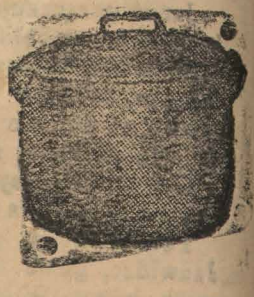
„Gazeta Polska” — Kurytyba — Caixa B.

Acosmalte

GARANTIDO



Naczynia z żelaza, lane, emaljowane wewnątrz na szaro! Są to jedne naczynia, które opierają się niszczącej sile ognia nawet przy smażeniu potraw.



Uważajcie na zieloną markę z napisem „ACOSMALTE GARANTIDO” która jest przylepiona na każdym garnku



Uważajcie na żółtą markę z napisem „ACOSMALTE GARANTIDO” która jest przylepiona na każdym garnku

NIE ROZBIJAJĄ SIĘ, NIE PEKAJĄ, ANI NIE KRUSZY SIĘ EMALJA.

Przy gotowaniu nie przypala się ryż ani inne potrawy. Naczynia te lane z żelaza, emaljowane są z tego powodu godne polecenia, że są ekonomiczne, trwałe i higieniczne. — Specjalne korzyści z użycia naszych garnków: Prędko się ogrzewają, odporne na ogień sadają się tak dla kochanki, bo są bardzo tanie i trwalsze jak jakiegokolwiek inne.

SPROBUJcie! Garnki te są do nabycia we wszelkich większych sklepach. Industrias Reunidas „ALBA” S. A. — Rio de Janeiro. BACZNOŚĆ PRZED NAKŁADOWNICTWEM!

Niedziela w kinach „Republica” i „America”

Amigos acima de tudo

(przyjaciele nadewszystko)

Super produkcja wytwórni filmowej First National w 7 częściach — program Serrador z artystami Dolores del Rio, Lloyd Hughes, George Cooper etc.

Niedziela (matinee) w Republice

6 olbrzymich filmów i Amantes (kochankowie) z Ramonem Novaro i Alice Ferry

Sobota

Deleite entre grades (Rozkosz między kratami) First National Pictures z Jack'em Mulhallem

Wkrótce

Janus Chrystus, Król Nieba i Ziemi Niewspodzielany film religijny, podług Biblii św.

Wkrótce

O Monstro do Circo (Potwór cyrkowy)

Nadzwyczajny film wytwórni „Metro” z Lonem Chaney i Joann Craford.

Wkrótce CASANOVA

(książę kochanków) Nadzwyczajna Superprodukcja Programu Serrador z Iwanem Monjuskim, który przedstawiał Michała Strogoffa.

Wkrótce

Annie Laurie Wytwórni „Metro” z Lillian Gish i Normanem Kerry.

